„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 55. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIAT WTOREK, 24 LUTEGO (TUESDAY, FEBRUARY 24), 1925. Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

Propaganda bolszewicka w masce naukowości

(Napisał dla „Nowego Świata" E. WARZYCKI)

Jednym z tych nazbyt licznych, którym na własnej skórze wypadło doświadczyć kaprysów zmiennej opinji w Polsce, jest niewątpliwie Antoni Ossendowski. Autor głośnej, na 15 języków przetłumaczonej książki: „Przez kraj zwierząt, ludzi i bogów", zdobył nią olbrzymią sławę nietylko w ojczyźnie, lecz także zagranicą, gdzie nazwisko jego stało się równie popularnem jak twórcy „Trylogji".

Poważny odłam krytyki literackiej w Polsce pobłażliwie traktował owe błyskawicznie zdobyte laury Ossendowskiego, przypisując niesłychane wprost powodzenie jego książki sensacyjnej treści, nie zaś walorom, mającym stanowić o rzetelnem dziele sztuki. Z drugiej strony padały tu i ówdzie głosy orjentalistów, zarzucających Ossendowskiemu niedostateczną znajomość Wschodu, o czem świadczyć miały liczne usterki językowe, błędy geograficzne, przyrodnicze itd. Nawiasem mówiąc, zarzuty w danym wypadku nieuzasadnione, gdyż Ossendowski, b. prof. chemji i geografji ekonomicznej na politechnice omskiej i autor licznych dzieł fachowych, z których praca: „O węglu kamiennym Dalekiego Wschodu" została nawet nagrodzona przez Rosyjskie T-wo Geograficzne", w książce beletrystycznej nie był wcale zobowiązanym do ścisłej naukowości. Ale właśnie naukowe Kwalifikacje autora wyzywały fachowców, zaś świetnym sukcesem uwieńczony debiut literacki jątrzył rozmaitych pokrzywdzonych pasierbów Muzy.

Doszło do tego, że koło osoby i książki Ossendowskiego zawrzał bój gwałtowny, w którym krewki temperament narodowy uniósł zapaśników daleko poza metę. Zwolennicy z jaskrawą przesadą dopatrywali się w Ossendowskim najwspanialszej syntezy uczonego i artysty, gdy przeciwnicy w czambuł potępiali jego niewątpliwie przerekламowaną książkę, odmawiając jej zarówno wartości naukowej jak literackiej. Z pośród walczących obozów wyłoniła się trzecia grupa, t. zw. neutralnych, w nieskończoność, spiąc argumentami pro i contra w zgoła bezpłodnym i śmiesznym sporze: uczony czy literat?

Cała ta batalja byłaby zwykłą spraw ludzkich koleją, dobiegła ostatecznie swego kresu, gdyby z zagranicy nie padł był sygnał bojowy, mający ów spór literacko-naukowy przenieść na teren polityczny. Oto w parlamentach zagranicznych zaczęto powoływać się na pewne fakty podane przez Ossendowskiego, a stanowiące bogaty materjał anty-bolszewicki. Wtedy to jakby na komendę, na placu boju zjawił się znany podróżnik szwedzki Sven Hedin i mniej znany szwajcarski ajent sowiecki Montandon, by książkę Ossendowskiego przedstawić, jako zbiór anegdot, pozbawionych wszelkiej podstawy, nie mogących przeto rozproszyć legendy o „raju sowieckim". Sven Hedin rozanielony wizytą członków misji sowieckiej, którzy mu zaproponowali podróż przez Rosję do Chin, skreśliwszy po 3-tygodniowej bytności w Moskwie prawdziwy hymn na cześć owego raju, ogłoszony po niemiecku, p. t.: „Von Moskau nach Pekin", z zapałem prozelity zwalczać począł książkę Ossendowskiego, w której ów raj sowiecki przypomina raczej najgłębsze kręgi dantejskiego Piekła.

Skonstruowany cały akt oskarżenia, kulminujący w twierdzeniu, że Ossendowski wcale nawet nie odbył podróży po Azji Środkowej, Sven Hedin przedstawił fakty, podane przez Ossendowskiego, jako zmyślone, oparte li na bladze i nieuctwie autora.

Dzięki sprawnej propagandzie sowieckiej głos szwedzkiego badacza rozbrzmiał daleko i szeroko, spowodowując najrozmaitsze

(Ciąg dalszy na str. 3ej)

Benesz ma ustąpić ze stanowiska kierownika polityki czeskiej

Z powodu rozdziału kościoła od państwa i uznania bolszewickiej Rosji — Benesz prawdopodobnie obejmie stanowisko ambasadora Czech do Francji

WIEDEŃ, 23 lutego. — Czeski minister spraw zagranicznych Edward Benesz prawdopodobnie wkrótce ustąpi ze swego stanowiska ministra spraw zagranicznych na skutek nieporozumień z powodu rozdziału kościoła od państwa i kwestji uznania przez Czechy bolszewickiego rządu rosyjskiego.

Jako następca Benesza, który ma objąć stanowisko ambasadora czeskiego do Francji wymieniany jest obecny ambasador czeski w Paryżu, Osusky.

Benesz swą agitacją za rozdziałem kościoła od państwa naraził się klerykałom czeskim, którzy zagrozili obaleniem rządu o ile Benesz nie ustąpi ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Dzięki swym zdolnościom i przebiegłości dyplomatycznej Benesz zyskał sławę europejskiego polityka mimo niewielkiego znaczenia politycznego swego kraju.

TROCKI WYMIENIANY NA AMBASADORA ROSJI DO JAPONJI

MOSKWA, 23 lutego. — W pewnych kołach bolszewickich Trocki wymieniany jest jako kandydat na przyszłego ambasadora bolszewickiej Rosji do Japonji. Według zdania zwolenników Trockiego, nominacja jego na ambasadora do Japonji usunęłaby obecne rozgoryczenie wśród zwolenników Trockiego. Zwolennicy obecnego triumwiratu bolszewickiego wskazują na Joffego, jako na najodpowiedniejszego kandydata na ambasadora do Japonji. Joffe jest jednym z najzdolniejszych dyplomatów bolszewickich, który był autorem prawie wszystkich traktatów bolszewickich z ościennemi państwami.

Premjer Transjordanji powodem zamieszek w Arabji

JEROZOLIMA, 23 lutego. — Premjer Transjordanji Ribaki Pasza właściwy rządca kraju wobec słabości właściwego rządcy Emira Abdulloha został wypędzony z kraju jako źródło wszystkich zamieszek trapiących naród arabski.

Stolica Transjordanji miasto Amman było świadkiem zamachu stanu dokonanego przez naczelników plemion zamieszkujących Transjordanję i wojowników arabskich pragnących żyć w przyjaznych stosunkach sąsiedzkich z resztą nowo powstałych państw arabskich.

Według wiadomości pochodzących z wiarogodnych źródeł premjer Ribaki Pasza był powodem wybuchu wojny domowej w Arabji i następnie podburzył rzesze dzikich Beduinów arabskich przeciw królowi Hedżazu Husseinowi powodując jego upadek i prawie upadek nowego królestwa arabskiego.

MacDonald kandydatem do nagrody pokojowej Nobla

HELSINGFORS. 27 stycznia, (poczta.) — Liga Przyjaciół Ligi Narodów w Helsingforsie proponuje udzielenie pokojowej nagrody Nobla byłemu angielskiemu premjerowi Mac Donaldowi.

Turecko-amerykański traktat w senacie St. Zjedn.

WASHINGTON, 23 lutego. — Senacki komitet dla spraw zagranicznych zatwierdził dzisiaj amerykańsko-turecki traktat pokojowy zawarty w Lozannie z pewnemi zastrzeżeniami podobnie jak amerykańsko-niemiecki traktat pokojowy, gwarantując każdej stronie swobodną rękę w ograniczeniu imigracji. Zatwierdzenie amerykańsko-tureckiego traktatu nastąpiło na żądanie prezydenta Coolidge'a.

ALJANCI GOTOWI DO ZGNIECENIA NIEMIECKICH GRÓŹB WOJENNYCH

Bolszewicy zatwierdzają traktat z Japonją

MOSKWA. 23 lutego. — Centralny komitet bolszewickiej partji rosyjskiej, zatwierdził wczoraj rosyjsko-japoński traktat pokoju, zawarty niedawno w Pekinie i przewidujący uznanie bolszewickiej Rosji przez Japonję.

BOLSZEWICKIE ZABURZENIA W BUŁGARJI

SOFJA, 23 lutego. —Dwie zbroj ne bandy, złożone z uchodźców bawarskich przedarły się z terytorjum Serbji do Bułgarji i zaatakowały miejscowość Śliwnicę.

Pięciu członków jednej z band zostało zabitych, a reszta wziętych do niewoli. Pomiędzy zabitymi był przywódca bandy, który został rozpoznany jako szef policji w Sofji za czasu rządów byłego premjera Stambulińskiego. Według oświadczenia ministra finansów Ronsewa, w stolicy Bułgarji wykryto bolszewicką czrezwyczajkę, która działała w całej pełni, mordując potajemnie przeciwników politycznych. Prze prowadzone śledztwo wykazało, że ostatnie morderstwa polityczne dokonane zostały z rozkazu czrezwyczajki.

Niemcy gotują się coraz wyraźniej

BERLIN, 29 stycznia. (poczta). — Bojówki nacjonalistyczne "Stahlhelm", "Jungdeutscher Orden" i Związek Niemieckich Związków Zawodowych" utworzyły nową olbrzymią organizację bojową. Nosi ona nazwę "Wydziału Narodowego."

POLSKA I CZECHO-SŁOWACJA PRZYGOTOWANE DO ODPARCIA NIEMIECKIEGO ATAKU

Niemcy nie mają zamiaru rozbroić się według wersalskiego traktatu pokoju

PARYŻ, 23 lutego. — Państwa aljanckie zajmują się badaniem sprawozdania międzyaljanckiej komisji kontroli wojskowej, które zawiera masę dowodów, że Niemcy nie mają wcale zamiaru rozbroić się zgodnie z warunkami wersalskiego traktatu pokoju.

Aljancy przywódcy militarni odbywają tajne konferencje, aby się zastanowić, co należy czynić państwom aljanckim wobec widocznie złej wiary ze strony Niemiec wobec aljantów i wersalskiego pokoju.

Przywódcy militarni aljantów przygotowują plany, przewidujące odparcie planowanego przez Niemcy ataku dla wznowienia wojny odwetowej.

W przekonaniu ekspertów militarnych wszystkich państw, Niemcy ze swojemi olbrzymiemi zapasami środków wojennych przy 61 miljonach ludności i uporządkowanych finansach, mogą w przeciągu sześciu miesięcy przygotować się do wojny odwetowej z pewnemi szansami powodzenia, wobec nieskonsolidowanej aljanckiej polityki militarnej.

Jedynie Polska i Czecho-Słowacja mogą być uważane, jako zdecydowane czynniki obrony wobec możliwego ataku ze strony Niemiec. Francja krępowana względami politycznemi i wojskowemi nie mogłaby stanąć w jednej chwili do obrony zagrożonego stanu rzeczy, co Niemcom dawałoby znaczne szanse powodzenia.

Według planów obronnych aljantów na wypadek ataku za strony Niemiec do obrony wersalskiego traktatu pokoju, stają pierwsza Polska, powstrzymująca atak niemiecki od strony Wrocławia (niemiecki Śląsk Dolny) i Berlina, zaś Czecho-Słowacja od strony Drezna i Monachjum.

Jeżeli Niemcy nie przestaną naruszać wersalskiego traktatu pokoju, obronny plan aljantów zostanie wkrótce zakomunikowany Niemcom, aby wiedziały co ich czeka.

Prez. Coolidge za międzynarodowym trybunałem sprawiedliwości

JAKO JEDYNYM ŚRODKIEM PRZECIW WOJNOM — PRAGNIE, BY ST. ZJEDN. POSŁUŻYŁY ZA PRZYKŁAD

WASHINGTON, 23 lutego. — Prezydent Coolidge w przemówieniu, wygłoszonem do delegatek konferencji kobiet dla obrony narodowej i zabezpieczenia pokoju, wyraził przekonanie, że międzynarodowy trybunał sprawiedliwości spełni swoje zadanie wobec coraz bardziej wzmagającego się poczucia prawa wśród narodów.

„Jeżeli panowanie prawa zostanie utwierdzone, wtedy nie będzie potrzeba zbrojeń — powiedział prezydent. Stany Zjednoczone, jako państwo powstałe w walce o poszanowanie prawa da przykład jak należy bronić międzynarodowych praw, będących podstawą szczęścia narodów i państw.

Sułtan marokański pokłada nadzieje we Francji

PARYŻ, 23 lutego. — Sułtan francuskiego Maroka, Mulay Jussef w wywiadzie udzielonym korespondentowi pism paryskich wyraził przekonanie, że Francja jako protektorka Maroka nie pozwoli na uszczuplanie praw sułtana marokańskiego przez wodza powstańców marokańskich Abd-El-Krima.

Pomiędzy sułtanem Maroka a państwami europejskiemi istnieją umowy, mimo protektoratu Hiszpanji nad przyznaną jej częścią marokańskiego wybrzeża, że stanowi ono niepodzielną całość.

Sułtan Mulay Jussef jest zupełnie zadowolony z protektoratu Francji nad Marokiem bo obecny spokój i dobrobyt jakim się kraj cieszy zawdzięcza mądrej polityce francuskiej i marszałkowi Lyanten, który sobie potrafił zjednać serca Marokańczyków.

Międzynarodówka bolszewicka ogłosiła energiczny protest przeciw zakazom wiada angielskich w Palestynie ograniczającym wyjazd Żydów rosyjskich do Palestyny jako propagatorów komunistycznych. Bolszewicy rosyjscy radziby prędzej widzieć w Palestynie żydowskich bolszewików aniżeli sjonistów.

Francja i Niemcy w przededniu zawarcia traktatu handlowego

PARYŻ, 23 lutego. — Przedstawiciele francuskiej i niemieckiej delegacji dla zawarcia traktatu handlowego doszli do porozumienia odnośnie warunków, na jakich ma być oparty niemiecko-francuski traktat handlowy.

Jednym z najbardziej zasadniczych punktów, na których przedstawiciele obydwuch narodów doszli do porozumienia, są ustępstwa w sprawie opłat cłowych na warunkach narodów zaprzyjaźnionych. Wobec doszłego do skutku porozumienia, podpisanie traktatu handlowego pomiędzy obydwo ma narodami, jest kwestją kilku dni.

RZĄD BOLSZEWICKI PRZEŚLADUJE ZWOLENNIKÓW TROCKIEGO

Specjalna komisja bolszewicka usuwa zwolenników Trockiego z placówek dyplomatycznych

BERLIN, 23 lutego. — Specjalny bolszewicki komitet jest obecnie zajęty usuwaniem zwolenników Trockiego zajmujących placówki zagraniczne. Członkowie komitetu objeżdżają stolice państw europejskich i przeprowadzają skrupulatne badania o ile dani bolszewicy urzędnicy dyplomatyczni są zaangażowani w swej sympatji dla byłego komisarza armji i floty. Szczególną uwagę członkowie nadzwyczajnego komitetu zwracają na bolszewickich atache wojskowych przy bolszewickich ambasadach zagranicznych.

Na czele specjalnego komitetu stoi wybitny działacz bolszewicki Żyd polski Feliks Cohn, który prowadzi skrupulatne poszukiwania za ukrytemi zwolennikami Trockiego na bolszewickich zagranicznych placówkach dyplomatycznych.

ZE ŚWIATA

Rząd francuski podpisał w ostatnich dniach nowy traktat pokojowy z Królestwem Sjamu przewidujący załatwienie granicznego sporu francusko-sjamskiego przez międzynarodowy trybunał sprawiedliwości. Francja zobowiązała się także przyjąć opiekę nad obywatelami sjamskimi, zamieszkałemi w innych państwach.

Pani Lombardo mieszkanka Algieru w Północnej Afryce została babką w 32 roku życia. Pani Lombardo wyszła zamąż mając lat 15. Córka poszła w ślady matki i także w 15 roku życia wyszła za mąż wydając na świat córkę.

Zabójstwo nowo wyznaczonego posła bułgarskiego do Stanów Zjednoczonych Millera wybitnego dyplomaty i uczonego jest dziełem macedońskich Bułgarów przebywających w Bułgarji, którzy rozpoczęli politykę zemsty względem obecnego rządu bułgarskiego premjera Zankowa.

Były poseł bułgarski do Stanów Zjednoczonych Panaterew, który zrezygnował ze swego stanowiska przed kilkoma miesiącami zmuszony został do przedłużenia swego pobytu w Stanach Zjednoczonych z powodu zamordowania jego następcy.

Ludność Norwegji nie jest zadowolona ze zmiany nazwy stolicy Norwegji z Christjanja na dawną nazwę Oslo. Mieszkańcy Norwegji twierdzą, że nazwa Christjania używana przez ostatnich, trzysta lat nabyła prawo obywatelstwa i odpowiada lepiej obecnemu pokoleniu narodu norweskiego jak nazwa Oslo, która była używana przez sześćset lat od początków swej historji.

Sekretarz departamentu finansów Mellon wydał ostrzeżenie o pojawieniu się w obiegu fałszywych dziesięciodolarowek naśladujących dziesięciodolarowe banknoty wydane przez federalny bank w Bostonie. Fałszywe banknoty mają cyfrę swą ograniczoną literą T. a numer kliszy 271. Drugim fałszywym bankrotem jest pięciodolarówka z roku 1899. której numer porządkowy ograniczony jest literą E. a numer kliszy 140.

Senator meksykański Felicano Ruiz Mozaltan przebywający chwilowo w New Yorku w interesach finansowych wyraził przekonanie, że Republikę Meksyk czeka niesłychany rozwój gospodarczy i finansowy pod rządami robotniczego prezydenta Callesa.

Na Sycylji we Włoszech zorganizował się klub młodych mężczyzn, którzy sobie zaprzysięgli nie wchodzić w związki małżeńskie wobec zbyt wygórowanych żądań adeptek do stanu małżeńskiego i zbyt lekkomyślnego traktowania współżycia małżeńskiego przez młode i naiwne żony.

Stowarzyszenie młodych mężczyzn zorganizowanych w tak poważnym zamiarze jak przeszkadzanie wielkiej instytucji społecznej wywarło w całych Włoszech ogromne wrażenie. Młodzi mężczyźni utrzymują się w swoim uprzedzeniu do obcowania z kobietami zupełną wstrzemięźliwością od zabaw towarzyskich, w których udział biorą kobiety.

Urzędowy komunikat ogłoszony przez rząd hiszpański donosi o poważnej klęsce zadanej powstańcom marokańskim przez wojska hiszpańskie. Komunikat ogłasza, iż powstańcy marokańscy ponieśli dotkliwe straty na froncie Fondak i Bel Abbas. Straty wojsk hiszpańskich są tylko nieznaczne.

Pastor baptyskiego kościoła w Oakland, Calif., dr. Albert Ehrgott, zrezygnował ze swej posady, aby się oddać studjom nad małżeństwem w celu poprawienia małżeńskiego pożycia obecnego pokolenia małżonków.

Nieprzeniknione mgły londyńskie zaszkodziły nawet bardzo o swoje zdrowie dbałemu królowi Jerzemu, który z polecenia lekarzy zmuszony jest wyjechać dla poratowania zdrowia na Morze Śródziemne. Królowi Jerzemu dokucza poważnie zapalenie opłucnej.

W sejmie pruskim toczy się zacięta walka pomiędzy reakcjonistami pruskiemi i postępowcami, którzy mają większość w sejmie, ale nie taką jakiej wymaga prawo niemieckie (dwuch trzecich) potrzebną dla uchwalenia votum zaufania dla rządu. Premjer Marx który ubiegłego tygodnia zmuszony był podać się do dymisji z powodu otrzymania votum nieufności tworzy na nowo rząd republikański, który znowu nie otrzyma votum zaufania z powodu sprzeciwu reakcjonistów.

Ze Zjazdu Stow. Mech. Pol. w Toledo

TOLEDO, 22 lutego. — W sobotę dnia 21 lutego, 1925 r., o godzinie 10.45 prezes p. W. Kosicki z Detroit, Mich. otworzył nadzwyczajny Zjazd Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Ameryce w sali Labor Temple w Toledo, Ohio.

Na sali zaregistrowało się około 80 delegatów i akcjonarjuszy.

P. Kosicki tłumaczy, że Zjazd zwołany został na żądanie akcjonarjuszy, aby zaprowadzić w Stowarzyszeniu zgodę i dokończyć reorganizacji, radzi dziś załatwić sprawy prawne, a wszelkie inne sprawy odłożyć do jutra. Na prze wodniczącego Zjazdu powołuje p. A. Biska z Chicago, a na sekretarza prof. W. F. Pawłowskiego z Ann Arbor, Mich, jako prezesa i sekretarza komitetu reorganizacyjnego.

P. Zieliński z Jersey City protestuje przeciw wyznaczaniu prezydjum przez p. Kosickiego i żąda, aby izba wybrała przewodniczącego i sekretarzy Zjazdu.

P. Zarzycki z Newarku wypowiada się w tym samym duchu i dodaje, że pp. Bisek i Pawłowski powinni zająć się referowaniem sprawy reorganizacji. P. Ziembiński popiera żądania p. Zarzyckiego. Prof. Pawłowski przyznaje rację poprzednim mówcom i żąda, aby p. Kosicki przeprowadził wybór prezesa i sekretarzy.

Nominację na przewodniczącego przyjęli: J. Ziembiński z New Yorku, A. Hinkelman z Chicago, W. Kulawski z Detroit, J. Fronczak z Detroit.

Uchwalono, aby ten, kto otrzyma największą ilość głosów, był przewodniczącym, a dwaj następni jego zastępcami.

Wniosek, aby głosować za kartkami przepadł 16 głosami przeciw 58 za podniesieniem rąk.

P. Misiewicz z Hartford protestuje i żąda głosowania tajnego, nad czem jednak p. Kosicki przechodzi do porządku.

W głosowaniu otrzymali: Hinkelman 44 głosy; Fronczak 38; Kulawski 30; Ziembiński 28 — czyli p. Hinkelman wybrany został przewodniczącym, a pp. Fronczak i Kulawski jego zastępcami.

Nominację na sekretarza otrzymali W. Tarka z Chicopee, Mass., J. Michalski z Cleveland, O. i L. Kupferwasser z Cleveland, O.

W głosowaniu otrzymali: Tarka 40 głosów. Kupferwasser 37, i Michalski 22 głosy, czyli dwuch pierwszych zostało wybranych sekretarzami.

Przewodnictwo obejmuje p. Hinkelman i mówi, że tarcia i nieporozumienia w Stowarzyszeniu powodują niepotrzebne straty i radzi zgodę.

Na wniosek p. Popławskiego z New Yorku poparty przez p. Michalskiego z Cleveland, O., uchwalono wybrać komisję do zbadania „proxies". Do komisji wybrano: p. Albrecht z Gary, Ind., p. Surman z Salem, Mass., p. Szubra z Cleveland, O., p. Zieliński z Jersey City, N. J., p. Jarosz z Detroit, Mich.

Następnie wybrano komisję rezolucji z pp. Łukaszkiewicza z Detroit prof. Pawłowskiego z Ann Arbor i Olszewskiego z Chicago.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

JUTRO! JUTRO!

Przemówienie Marszałka Piłsudskiego do członkiń „Rodziny Wojskowej"

Korespondencja własna "Nowego Świata"

W ŚRODĘ, 25-GO LUTEGO

"Niemcy, Polska i Rosja"

pisze T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

Kronika miejscowa

BACZNOŚĆ KLOKMAKRZY!

We wtorek, 24 lutego, o 7:30 wieczorem odbędzie się posiedzenie Cloakmakers Union w sali pn. 315 E. 10th St.

Sekretarz.

Do Zarządów Szkół Ludowych w obwodzie Generalnego Konsulatu w New Yorku

Rada Oświatowa Złączonych Polskich Tow. w New Yorku prosi wszystkie zarządy szkół względnie kierowników, czy też prezesów o nadesłanie swych adresów na ręce niżej podpisanego sekretarza najpóźniej do dnia 24-go lutego, b. r. Zawiadamiamy Was, że Rada Oświatowa, mając na celu uruchomienie i udoskonalenie szkółek polskich — zwołuje na dzień 8 marca, o godz. 3ej do Domu Narodowego zebranie reprezentantów wszystkich okolicznych szkół ludowych w celu wspólnego omówienia sprawy szkolnej, t. j. programu, książek, sił nauczycielskich itp. Ze względu na krótki czas — proszę o podanie adresów jak najrychlej. Mając Wasze adresy, zawiadomimy Was bezwłocznie listownie o programie wspólnego zebrania.

Z szacunkiem
Stanisław Rozen, sekr. ..
332 E. 73 St., New York City.

TOWARZYSKI WIECZOREK

Złączone Oddziały Związku Socjalistów Polskich w New Yorku i Brooklynie urządzają Towarzyski Wieczorek w sobotę, dnia 14-go marca, 1925 r., o godzinie 7:30 wieczorem, na sali Polskiego Domu Narodowego, 19-23 Doborowa muzyka.
Śpiewy solowe.
Monologi na czasie.
Zabawa do rana.

Liga Obywatelstwa Amerykańskiego

Przyjęcie przeznaczone wyłącznie dla kobiet i mężczyzn, którzy przed paru miesiącami otrzymali obywatelstwo amerykańskie odbędzie się dnia 24-go b. m., o godzinie 8:15 wieczorem, w lokalu Ligi Obywatelstwa Amerykańskiego, pn. 123 Second Av. Wybitni mówcy amerykańscy zabiorą głos. Program muzyczny zakończy uroczystość.

Z RADY OŚWIATOWEJ

Zawiadamiam niniejszem Szan. Delegatów do K. O., że miesięczne posiedzenie odbędzie się w środę, dnia 25 lutego o godzinie 8:15 wieczór.

Ze względu na mający nastąpić zjazd szkolny w niedzielę 8 marca, uważam za stosowne poprosić przedstawicieli Towarzystw o obecność co do jednego na środowem zebraniu.

Cześć!
Stan. Rozen, sekretarz.

Ucieczka chorej.

Krewni i policja energicznie poszukują zaginionej pani Lucy Stone, lat 54 po jej ucieczce z domu p. nr. 607 W. przy 191 ulicy. Pani Stone chora od dłuższego czasu miewała okresy nieprzytomności. Wczoraj w nocy chora wstała z łóżka, ubrała się podczas nieobecności pielęgniarki i usiłowała wyjść na ulicę. Kiedy wychodziła z domu, nadbiegły pielęgniarka i siostra pani Stone, obie chciały zatrzymać nieprzytomną kobietę, ale ona odtrąciła je i wybiegła. Pomimo pościgu, znikła z oczu obu kobiet i dotychczas nie można było natrafić na jej ślad. Pani Stone jest bardzo zamożną osobą, spokrewnioną z wielu wpływowemi osobami w świecie amerykańskim.

Aresztowany za pomoc bandytom.

Oskarżony o pomoc udzieloną bandytom, którzy uciekli w jego samochodzie, Juljusz Deja stanie przed sądem. Dwaj nieschwytani bandyci uciekli ze zdobyczą po srabowaniu sklepu Atlantic and Pacific Tea Store przy 149 ulicy.

Deja wypiera się znajomości z bandytami.

Rabunek w kolejce podziemnej

Kasjer kolejki podziemnej przy 18 ulicy i 7 Ave., Michał Grace, liczył kasę wieczorem o 10:30, kiedy do okienka zbliżył się murzyn, poprosił o wymianę 50 centów i wszedł do subway'u. Po chwili wrócił znowu do okienka, lecz tym razem wsunął rewolwer prze otwór i kazał sobie dać worek z pieniędzmi, zawierający 500 dolarów w gotówce. Z workiem w rękach murzyn uciekł, a Grace przywołał policję, za późno jednak, by pojmać bandytę.

EARL CARROLL THEATRE, 50 ulica & 7 Ave. — Przedstawienie po 8ej, we Czwartki i Soboty o 1:30, wtorek o 8:30. DESIRE under the ELMS Sztuka Eugene O'Neil.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
SZKOŁA TAŃCÓW
177 East 84th Street
róg Third Avenue
Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej Zawsze otwarta. Czas umiarkowane. Mamy stosunkowo najwięcej polskich dostojnie doświadczonych nauczycieli.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie czytajcie w

WŁÓCZĘGA.

Przysłano mi z Przemyśla wycinek gazety, który się odnosi do Was.

Nie wiedzieliście zapewne, że w Przemyślu wychodzi tygodnik "Ziemia Przemyska."

I, (przyznam się), ja nie wiedziałem o tem.

Na stronie czwartej wydania nr. 5, z dnia 31-go stycznia 1925 czytamy:

Hojny dar dla Ochronki im Józefa Piłsudskiego

Zarząd Ochronki im. Józefa Piłsudskiego w Przemyślu otrzymał z Wydziału Opieki Społecznej "Nowego Świata" i Ligi Kobiet w New Yorku list treści następującej:

Zarząd Ochronki Robotniczej
im. J. Piłsudskiego w Przemyślu

Szanowni Obywatele!

W liście niniejszym przesyłamy na Wasze ręce czek na 50 (pięćdziesiąt) dolarów dla dzieci Ochronki im. Józefa Piłsudskiego. Poczuwamy się do obowiązku pomagania tym dzieciom i otaczamy je miłością serdeczną.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wysłaliśmy większe sumy do sierocińców im. Józefa Piłsudskiego w Wilnie i we Lwowie, wobec czego nasz datek dzisiaj jest dość skromny. Posyłamy go atoli całem sercem w imieniu naszych Czytelników i obiecujemy nadal pamiętać o tych dzieciach.

Racacie przyjąć od nas pozdrowienia braterskie, słowa zachęty do dalszej wytrwałej pracy, jakoteż nasze podziękowanie za to, że nas tam wy ręczacie.

Wydział Opieki Społecznej "N. S."
P. YOLLES,

Liga Kobiet w New Yorku:
FR. POPIEL

Podając treść tego listu do wiadomości ogółu, musimy zaznaczyć, że szlachetny czyn naszych braci z za Oceanu napawa nas zapałem i niezwykłą wdzięcznością dla naszych Rodaków z Ameryki, którzy aczkolwiek oddzieleni od nas wielką przestrzenią duchem jednak i sercem są zawsze przy nas, a swą ofiarnością i współczuciem dla doli naszych sierotek dali dowód, że są nietylko dobrymi patrjotami, lecz także bliźnimi którym los tej rzeszy opuszczonych sierot leży na sercu.

Czyn ten jest tem więcej uznania godny, że lubo szlachetni ofiarodawcy nie mają sposobności patrzeć na te zziębnięte i odziane w łachmany sierotki, odczuwają jednak potrzebę śpieszenia z pomocą tym maluczkim, których Ochronka przygarnie do siebie, by przysposobić ich na przyszłych prawych obywateli państwa.

Czyn ten powinien pobudzić tutejszych obywateli do większego zainteresowania się wymienioną Ochronką, tembardziej, że społeczeństwo przemyskie ma sposobność obserwowania opłakanego stanu tej dziatwy i przykrych stosunków tej Ochronki.

Żywimy nadzieję, że czyn naszych rodaków jako też nasz apel nie przebrzmią bez echa i przy większej ofiarności społeczeństwa przemyskiego będziemy mogli przygarnąć więcej sierot i dać im większą pomoc.

ZARZĄD OCHRONKI Im. J. PIŁSUDSKIEGO W PRZEMYŚLU.

Bawili się dobrze

Szanowny Panie Włóczęgo!

Proszę przyjąć tak małą ofiarę, którą posyłam Szan. Panu do rozporządzenia. Pieniądze były zebrane na zabawie w niedzielę, dnia 15-go lutego 1925 r., u państwa J. Jaroszewicz, pn. 5 Putnam St., Hartford, Conn., na ojca Stanisława śliwy, z New Britain, Conn.

Szanowni goście złożyli małą sumkę, ale z całego serca każdy dał ile mógł.

Lista ofiarodawców:

Stanisław śliwa	$1.00
Stefanja śliwa	.50
Jan Jaroszewicz	1.00
Makary Kajkowski	1.00
Ignacy Rzepnicki	1.00
Franciszek Szybka	1.00
Tomasz Sołtys	1.00
RAZEM	$7.00

W załączeniu posyłam czek.
STANISŁAW ŚLIWA.

Serdecznie dziękuję.

Jaduję się, że zebrane zostały z okazji szczęśliwej.

Tem więcej szczęścia przyniosą tym, którzy z tego korzystać będą.

Samobójstwo starca.

Józef Friedman, lat 70, głowa rodziny składającej się z pięćdziesięciu osób, popełnił samobójstwo przez powieszenie się w swoim domu pn. 64 E. przy 97 ulicy. Przypuszczają, że przyczyną rozpaczliwego kroku była strata zajęcia.

Chociaż starzec miał siedmioro dzieci, które chciały przyjść mu z pomocą, nie przeżył straty swej samodzielności. Żona znalazła go z rana powieszonego w łazience.

Detektywi strzegą J. R. T.

Kompanja kolejki I.R.T wobec częstych napadów bandyckich na jej kasjerów, zwróciła się do agencji śledczej Burns z prośbą o stałą opiekę nad kasami kolejowemi. Odtąd I.R.T. będzie miała stały dozór detektywów.

Triumf Namysłowczyków w Metropolitan Opera House

Polonja nowojorska domaga się powtórzenia koncertu -- Następny koncert w Philadelphii

Majestatycznie usuwała się kurtyna.

Na scenie siedzieli Namysłowczycy w barwnych, czerwono-białych strojach narodowych.

Witano ich burzą oklasków.— Równie owacyjnie witano Stanisława Namysłowskiego, który ukazał się we fraku.

Program zaczęto odegraniem hymnu amerykańskiego i polskiego, którym publiczność przysłuchiwała się stojąco.

A później...

Polonez Szopena w przeróbce Głazunowa.

Uroczysty marsz weselnych gości, długie, poważne tempo, czysty jak kryształ sharmonizowany ton, arja wijąca się wśród barwnego otoczenia głosów i dźwięków, rosnąca, unosząca się w górę i w dal.

Grali uwerturę Zeleńskiego. — Przeciudna muzyka! Ile piękności tatrzańskiej atmosfery w tej kompozycji, ile barw rozmarzonych, zachwycających, ile baśni ze skalnego Podhala. Kto zna Tatry i poezje tatrzańskie, zapomniał o sobie i o świecie i o Metropolitan Opera House i o Namysłowczykach, grających na scenie. Zdaje mi się, że ten numer wykonany był najlepiej. Wieniec melodyj polskich odbił się głośnem echem w duszach zebranej publiczności, która zaczynała powoli poznawać sielską nutę, a... na scenie zagrali oberka Lewandowskiego... Tak ciasno było w teatrze, niewygodnie, strasznie. Roztańczyła się dusza... no tak po swojemu, bracie, w wir, rozhulała się na dobre dziewucha, dziś ciężka już i prawie przeżyta. Ale... nie zawsze tak bywało, mój panie...

Ciąg... Jezu, jak grają. Jeno iskry z podkówek pryskają, kibić objął dobrze i chata... gorąco... mdleje pod sercem wspomnienie o tem bezgranicznem upojeniu, o tej młodości rumianej, krzepkiej, czystej...

Mazurka Namysłowskiego. — Wziął skrzypce do ręki i sam zagrał. Jeszcze... Jeszcze... Nie chciało się skończyć i przerwać tak nagle, ten sen rozkoszny. — Patrz. Ciało spokojnie siedziało na krześle w Metropolitan, ale dusza hulała, rozhukana, roztańczona, w świecie nierzeczywistym — w przeszłości lepszej.

I tak już szło do końca. Grano „Polskie Wesele", o tem jak strojono pannę w mieszkaniu jej matki, jak ją do kościoła prowadzono, jak w kościele ślub brała i jak... później... po ślubie w chacie chłopskiej, przy suto zastawionych stołach bawiono się, pito i tańczono. WIDZIAŁEŚ to oczyma duszy, miałeś wizję rzeczywistości minionej, żyłeś tam z nimi, jak ongiś.

Na zakończenie mazurek z przyśpiewkiem, jakoteż scena na jar marku, dwie żywe kompozycje p. Namysłowskiego.

* * *

Krytyk musi zawsze zająć pewien punkt widzenia i obserwacji, z którego opisuje i krytykuje dzieło, książkę lub koncert. Musi przedewszystkiem wiedzieć, czy ma sądzić i krytykować dane dzieło z punktu widzenia fachowego i naukowego, czy też z efektu rzeczywistego, uczuciowego. Wiemy doskonale, że sala była zajęta w olbrzymiej większości przez Polaków (można to było poznać po płaczących dzieciach). Śmiało twierdzić można, że 95 procent tej publiczności nie zna się na muzyce i nie potrafi ocenić techniki ani wartości gry Namysłowczyków. Orkiestra Namysłowskiego zdawała sobie sprawę z tego, że publiczność nie była wybrana, a ni z zamiłowania chodząca na koncerty. Wiedzieli Namysłowczycy, że na sali byli chłopi i robotnicy polscy, którzy się na muzyce nie znają.

Wiodła ich tęsknota za polskiem siołem.

Więc?...

Namysłowczycy nie chcieli grać dla krytyków muzyki ani dla nielicznych gości, a grali dla ludu tak, aby dać pokarm duchowy tym, którzy po ten pokarm przybyli z daleka.

I nie omylili się.

Krytyka fachowa Amerykanów nie jest bardzo pochlebna. Oni tego odczuć ani zrozumieć nie mogą. Ale tysiące prostych serc polskich bło goręcej i żywiej i radośniej, szkliły się w oczach łzy rzewnego zadumania, świeciły się oczy zapatrzone w dal przeszłości, nogi same tupały do taktu, a czuło to serce zdrętwiałe w monotonnem trybie życia, jak odeżwało się echo z Polski — takie gorące — takie bliskie.

Poznała się brać.

Poznała swoją chatę, swoją wieś, swoje obyczaje, swoją przeszłość.

Na ekranie duszy pojawiły się obrazki, które tylko w śnie wracają.

Pod tym względem koncert niedzielny był sukcesem nadzwyczajnym.

Tysiące rodaków radowało się.

Tysiące prostych, uczciwych, dobrych braci i sióstr odżyło na ciemnem nowem, gdy z estrady orzeźwiając ku nam szły fale dźwięków radosnych, naszych.

Byli bliżej Polski niż przedtem. Odżyli...

Trzeba było widzieć ich twarze, gdy wychodzili ze sali koncertowej. Rozpromienione, uszczęśliwione i wniebowzięte.

* * *

A wy, Namysłowczycy, nie dbaj cie o to, co drudzy powiedzą.

Nie przyjechaliście tu, aby kon kurencję robić amerykańskim orkiestrom symfonicznym.

Przyjechaliście DO NAS, a ten huragan oklasków, ten wspaniały nastrój wielotysięcznej publiczności polskiej, był Wam hołdem i zachętą i podzięką.

N A M grajcie!!

A grajcie te właśnie mazurki i oberki, to co NAS raduje i cieszy.

George C. Carson, lat 50, stary inżynier górniczy uzyskał w sądzie w San Francisco wyrok przeciw kompanji która zmusza na będzie zapłacić kilka miljonów dolarów za posługiwanie się wynalazkiem Carsona.

Szkoła dla operatorów "Polart" otrzymuje poparcie Polonji

Lista kandydatów na kursa powiększa się z dnia na dzień

Wrodzone naszemu narodowi zamiłowanie do nauki uwydatnia się na każdym niemal kroku. Ostatni wyraz zaspokojenia tego pragnienia wiedzy widzimy tu na wychodźtwie w szeregach polskiej młodzieży i starszych, którzy ochoczo garną się na wszelkie kursa naukowo-fachowe a szczególnie na niedawno podjęte studja operatorstwa kinematograficznego, stworzone przez energiczny zarząd polskiej firmy "Polart", z panem J. Akstonem na czele.

Solidnie nakreślone plany szkoły operatorów, prowadzonej przez specjalnie w tym celu zaangażowanego polskiego inżyniera fachowca, dają rękojmię, że pobrany ten kilkumiesięczny kurs nie tylko powiększy zasób wiedzy studjującego, ale także postawi go w rzędzie fachowców najwięcej dziś na tym polu pożądanych, tak w Ameryce, jakoteż i w Polsce.

Jest tu więc niebywała okazja dla wszystkich zainteresowanych, okazje której przespać nie wolno, zwłaszcza, że wielka ilość polskich film na gruncie amerykańskim, a amerykańskich na gruncie polskim wymaga polskiego operatora do wyświetlania tychże.

Do tej olbrzymiej budowy polskiego przemysłu filmowego dorzucono jedną więcej cegiełkę — szkołę operatorów. Szkoła ta i jej absolwenci to pionierzy polscy na tym polu — to silna placówka polska na wychodźtwie, która ze wszech miar zasługuje na uznanie.

Szczodra zawsze polonja nasza nie odmówiła moralnego swego poparcia. Liczne zastępy zgłaszających się kandydatów dowodzą, że ziarno rzucono na grunt podatny i wdzięczny.

Miasto zapłaci odszkodowanie.

Dnia 19-go lutego zakończył się w sądzie Supreme Court proces o odszkodowanie, wytoczony miastu New York przez panią Ewę Champanis.

Mąż jej Peter Champanis został na miejscu zabity w marcu 1923 r. przez omnibuf miejski w chwili, kiedy jechał rowerem wzdłuż Richmond Turnpike.

Wdowa zażądała 10,000 dolarów od szkodowania za śmierć męża i po długim procesie sąd skazał miasto na zapłacenie tej sumy.

Wspomnienia z balu maskowego

Lubię czasem przebrany za chochlika, pójść na bal maskowy i zasłoniety dyskretną maską — niepoznany, poznawać innych — nie ubolegający się o nagrodę, śledzić bacznie, prawie zawsze kulawą sprawiedliwość sędziów.

Maskarada. Sala Domu Narodowego w New Yorku wypełniona po brzegi. Długim korowodem, jak jasną patrą wstęgą wiją się maski. Każda piękna, każda oryginalna, każda dowcipna, każda pełna apoteozy dla siebie samej, każda warta pierwszej nagrody...

Tu cichym krokiem w przepysznym stroju Hiszpanki, owita bogatym szalem, wiotka postać kobieca, za nią rój mężczyzn. Oczy ich błyszczą zmysłowym blaskiem, każdy chciałby być tym szczęśliwym, wybranym, każdy chciałby ująć przepyszną talję, przycisnąć i w szalonym, namiętnym tańcu popłynąć gdzieś w dal. Czarne kędziorki włosów, wymykające się niedyskretnie z pod maski zwróciły mą uwagę, spojrzałem w czarne oczęta, poznałem, takie oczęta ma tylko panna E. M., członkini Związku Młodzieży Polskiej. "Znam cię maseczko." Zadrżała, prosząc lekkiem skinieniem wachlarza o milczenie. Ja nigdy tajemnic nie zdradzam i zwróciłem się w stronę przeciwną.

Tam znowu, owita w słomkę w kapeluszu, prześlizgiwała się wśród roju mężczyzn, gustowna maseczka "kapeluszu." Wiotka postać, eleganckie ruchy. Spojrzałem w rozbawione oczęta, poznałem to te same "pięne dziwne." "Dobry wieczór panno Kezio" szepnąłem. Przystanęła zdziwiona, a w oczach zobaczyłem jakiś błysk niezadowolenia. Ach, jak ja lubię dokuczyć choć na chwilę pięknej kobiecie. "Zapraszam na Wieczorek Pączkowy I Oddziału Związku Młodzieży do Brooklyna, we wtorek, dnia 24-go lutego." Rozjaśniły się jej one oczęta, uśmiechem okrasiły usteczka, poznała mię także, skinęła przytakująco głową i popłynęła dalej, a za nią rój mężczyzn.

Tyń, tyń, tyń wabił mię głos dzwoneczków ze środka sali. Dookoła maseczki, wyobrażające serce kobiece, uwijał się, zachęcał, papiał dowcipnymi arlekin w białych bufiastych spodniach w obszernej bluzej kurtce i stożkowatej czapce. „Choć jedno ser duszko" błagał ruchami i znów tyń, tyń, tyń dzwoneczkami. A ona doskonały symbol serca kobiecego, otoczona kolankiem mężczyzn, stała nieśmiała, jak sposzona sarna, wodząc jasnemi oczętami, broniąc swych serc przed agresywnymi zalotnikami. Tyń, tyń, tyń przytupywał arlekin, a nie mogąc dostać serduszka, urwał sam takowe i uciekł dzwoniąc dalej swemi dzwonkami tyń, tyń tyń. Osamotniona maseczka wyciągnęła rączęta, jakby chciała odebrać swe serduszko... Zapóźno...: Straciła jedno, pierwsze, a jednak ile jej jeszcze pozostało, na głowie, na szyjce, na ramionach, na torsie, na śliczniu otoczonych ramionach, na każdym palcu, nawet na nóżkach widnieje czerwone serduszka. Oto, jedna maseczka pomyślałem, która odważyła się być symbolem prawdy, oto symbol serca kobiecego, w którym niemal każda komórka stanowi odrębną całość, która potrafi kochać odrębnie. Wzrok nasz spotkał się. Jakieś ciepłe, czyste fale płynęły z jej jasnych ocząt. Nie — to fałsz — oczęta te, to świerciadło serca, a one mówiły mi, że gdy to serce pokocha, pokocha na zawsze. I ja poznałem, ale i mię poznano. Zbliżyła się do mnie z zaufaniem, przyjęła me ramię, a usta szepnęły, chodźmy, mam dosyć, u nas swodobniej, u nas weselej, u nas niema tej natarczywości, gdy zechcę się zabawić to zabawię się na naszej zabawie. A gdzie, rzuciłem pytanie

Dnia 24-go lutego, we wtorek na Wieczorku Pączkowym Związku Młodzieży Polskiej.

Prośba

Autorkę listu z Harrison, N. J. proszę o podanie adresu z którego korzystam tylko dla odpowiedzi listownej.

Ten Plaster Przynosi Ulgę!
Na bóle w jakiej bądź części ciała, przyłóżcie Johnson's Belladonna Plaster. Dobry na ból gardła, w piersiach, boku lub krzyżach.
JOHNSON'S BELLADONNA PLASTER
Zapytajcie się Waszego aptekarza.
Johnson & Johnson
NEW BRUNSWICK, N.J. U.S.A.

Z ODCZYTU.

W sali Tow. im. Czechowa, 219 2 Ave., wygłosił na zebraniu członków oddziału rosyjsko-polskiego unji krawieckiej (Cloak Shirt and Dressmakers Union) w ubiegły piątek ob. W. Bojan Blażewicz odczyt na temat: „Robotnik i Demokracja".

Prelegent położył nacisk na fakt, że lud pracujący jest podstawą demokracji. Demokracja to równe szanse człowieka w społeczeństwie tak politycznie, jak i ekonomicznie. O szanse te walczy człowiek pracy od tysięcy lat, ale dopiero od czasu wielkiej rewolucji francuskiej, sprecyzowane zostało pojęcie o demokracji.

Na robotniku głównie ciąży odpowiedzialność za rozwój i utrzymanie praw demokratycznych, które są zwalczane przez kapitał i tych niecierpliwych, którzy chcieliby natychmiast odnieść zwycięstwo.

Powolny jest proces demokratyzacji, ale nieprzerwany. Powolny, bo masy pracujące zamało jeszcze mają uświadomienia i solidarności.

Trzeba wpoić przekonanie w robotnika, że on jest odpowiedzialny za istotną wolność osobistą, że gdy nie będzie stale walczył, inni za niego walczyć nie będą.

Po odczycie, który wywołał ogólne zadowolenie słuchaczy nastąpiła dłuższa dyskusja.

X.

Najkrótsza droga do Polski
PRZEZ HAVRE DO GDYNI
na ogromnym parostatku
FRANCE ..... 28 Lutego
DE GRASSE ..... 16 Marca
Trzecia klasa urządzona z komfortem na 2, 4 i 6 osób. Umywalnia stc. SŁYNNA FRANCUSKA KUCHNIA I ZNAKOMITE NAPOJE.
Po bliższe szczegóły zgłosić się do
French Line
19 STATE STREET, NEW YORK
albo do miejscowego agenta.

THE MORRIS PLAN
BANKOWOŚĆ PRZEMYSŁOWA
THE MORRIS PLAN CO.
POŻYCZKI
od $50 do $5,000
NA PRZECIĄG JEDNEGO ROKU
Według planu spłacania miesięcznie.
Zgłoście się lub napiszcie do biura:
Główne Biuro: 261 Broadway, N. Y.
PILJE:
w New York: 1 Union Sq. 26 Court St.
w Brooklynie: 258 Grand St. 1668 Pitkin Avenue
391 E. 149th St. 804 Manhattan Av.
940 Southern Blvd.
Dwadzieścia cztery Biur Informacyjnych i Aplikacyjnych.
Po bliższe informacje dzwonić Barclay 9260.

ULANI
Księcia Józefa Poniatowskiego
Sztuka polska w 4-ch aktach W. Mazura
SPIESZCIE! SPIESZCIE! SPIESZCIE!
DO WASHINGTON IRVING HIGH SCHOOL
Irving Place i 16-ta ulica w New Yorku
W NIEDZIELĘ, DNIA 1-GO MARCA, 1925 R.
o godzinie 8-ej wieczorem
Po raz pierwszy w tym sezonie tak piękna i wielka
PREMIERA - NOWOŚĆ
Teatr Polski w New Yorku
pod dyrekcją T. Wandycz i Wł. Ochrymowicza — L. Kowalski, Manager
BILETY W CENIE 85c, $1.10 i $1.65 — już do nabycia w Restauracji Domu Narodowego 19-23 St. Marks Pl., u p. W. Bialskiego 125 E. 7 ul. New York; Polart Photo Studio, 203 Driggs ave., J. Stojowski 579 Grand St., Nurkiewicz, 572 Fourth ave., Brooklyn

Ułani mistrzami w miłości

Wielu jest samotnych mężczyzn, którzy pragnęliby znaleźć sobie towarzyszkę życia i wraz z nią założyć sobie spokojne ognisko domowe.

Mężczyzni ci będąc samotnymi, mają już po części wybranki swego serca, ale z powodu nieśmiałości, czy też nieznajomości słów potrzebnych przy odwiedzaniu swej miłości osobie ukochanej, prowadzą dalej żywot smutny i ponury.

Patrząc na parki zakochanych lub też młode małżeństwa mężczyźni ci ubolewają nad swym losem, a serce ich napełnia się goryczą.

Niektórzy z nich wróciwszy do domu przeklinają siebie i świat, ale nie tędy droga do szczęścia.

Nie tędy droga do serca ukochanej istoty...

Mniej więcej w takim samym położeniu są niektóre panny.

Brak zalotności, wrodzona wstydliwość i inne "cnoty" przyczyniają się do pustki, jaka serca tych istot, pragnących być żonami i matkami, napełniają się.

Wszystkim tym, którzy pragną szczęścia własnego radzę udać się na wspaniałą czteroaktową sztukę pod tytułem "Ułani Księcia Józefa Poniatowskiego", którą wystawia w niedzielę, dnia 1-go marca r. b., Teatr Polski, w Washington Irving High School, przy East 16th St., w New Yorku.

Na przedstawieniu tym, mężczyźni nauczą się od dzielnych ułanów sposobów brania w niewolę serc niewiadeich, a na odwrót, niewiasty zdobędą wiele cennych wskazówek, jak postępować z mężczyzną, który jest z natury tchórzliwy. Aczkolwiek karnawał się kończy, możemy być pewni, że lekcja jaką otrzymają z wymienionej sztuki osoby sądne miłości, przyczyni się do tego, że w czerwcu będziemy mieli conajmniej pięćset ślubów.

Zawarte one zostaną między niewiastami i mężczyznami, którzy dzięki fortelom "Ułanów Księcia Józefa Poniatowskiego" nauczą się kochać i zdobywać to o czym dawniej tylko myśleć mogli.

Kobieta otrzymała odszkodowanie.

Panna Dorota Pokorna otrzymała od kompanji kolejki I. R. T. $5,000 odszkodowania, przysądzonych jej onegdaj przez Supreme Court. Dnia 12-go lutego panna Pokorna wchodziła do wagonu i zmyślając się w tej chwili, przygniotły jej rękę. Wypadek miał miejsce na stacji Broadway i 96 ulicy.

KOMUNIKAT

Wobec zażaleń wychodźców polskich w Ameryce, iż gotówka, która przesyłają w listach poleconych lub zwykłych, ginie lub jest wyjmowaną, Konsulat Generalny wyjaśnia, że przesyłanie pieniędzy w powyższy sposób jest niewłaściwe i musi odbywać się wyłącznie na ryzyko wysyłających, ponieważ ani poczta polska ani amerykańska za gotówkę w listach nie odpowiada.

Ktokolwiek pragnie przesyłać pieniądze do Polski przez pocztę, winien posługiwać się przekazami pocztowymi. Każdy urząd pocztowy w Stanach Zjednoczonych przyjmuje prze syłki pieniężne do Polski na zasadzie specjalnej konwencji pocztowej, podpisanej przez obydwa rządy.

Ponadto pieniądze przesyłać można przez zaufania godne i odpowiedzialne instytucje, jak banki, towarzystwo ekspresowe i t.p.

Konsulat Generalny.

BANKOWI PIASTOWEMU W WARSZAWIE GROZI BANKRUCTWO

„Absolwent Akademji fornalskiej" — poseł Witosowy na świniach i polityce dorobił się majątku, a bank doprowadził do ruiny

WARSZAWA, 24-go stycznia (pocztą). — Wiadomość „Expresu Porannego" o zachwianiu „paskopiastowego" Banku Agrarno - Przemysłowego, mającego siedzibę w Warszawie przy ul. Boduena, wywołała w kołach politycznych i finansowych stolicy wielkie wrażenie.

Bank ten założony w r. 1926 przez Piastowców przy współudziale p. Wincentego Witosa — nosił początkowo nazwę „Polsko Amerykańskiego Banku Ludowego" i pod tą firmą stał się bohaterem głośnej a smutnej afery dojlidzkiej.

Skandal, wywołany sprawą Dojlid — spowodował kilkakrotnie zmianę właścicieli banku, większość akcji pozostawała jednak stale w rękach finansistów i polityków piastowych.

Obecnie właścicielami banku są pp. były minister przemysłu i handlu, niekoronowany „królik" naftowy inż. Szydłowski, który stoi na czele dużej grupy i reprezentuje 2-3 akcji, oraz głośny „finansista" piastowy, stanowiący najbardziej „uprzemysłowiony ośrodek" Piastowców — poseł Józef Kowalczuk, który posiada 1:3 akcji i jest dyrektorem banku.

Jak się dowiaduje Kurjer Czerwony, passywa Banku Agrarno-Przemysłowego wynosić mają około 40,000 dolarów.

W dniach 29 i 30 grudnia ub. roku odbyła się w banku rewizja ksiąg, przeprowadzona przez delegatów ministerstwa skarbu.

Rewizja stwierdziła niepomyślny stan interesów banku.

Passywa powstały głównie wskutek fatalnej gospodarki w banku, prowadzonej przez posła Kowalczuka, zwanego w kuluarach sejmowych „absolwentem akademji fornalskiej". Poseł Kowalczuk doprowadził bank nad brzeg ruiny, ale równocześnie doskonale zabezpieczył siebie. nabywając dobra Paszków koło Pruszkowa. Słychać, iż majątek ten przepisał p. Kowalczuk przezornie na swą żonę.

Ostatnią tranzakcją, która zachwiała interesami banku — był to spowodowane przez p. Kowalczuka danie przez bank, gwarancji wobec firm czeskich za firmę „Vetus" i „Centralę handlową Spółek i Kółek Rolniczych" (w obu tych firmach p. Kowalczuk był udziałowcem!) — na zakontraktowaną przez Czechów dostawę świń z Polski. Wspomniane firmy eksportowe warunków dostawy nie dotrzymały i obecnie Czesi poszukują swych zaliczkowanych pieniędzy na Banku Agrarno - Przemysłowym.

Bank widząc opłakany stan swych interesów, począł niedawno sprzedawać swe ruchomości. We Lwowie i Krakowie zlikwidowano oddziały, syndyk banku mecenas Adamowski osobiście pilnował sprzedaży foteli, biurek, pustych kas i t. p.

Zdaje się, iż zlikwidowanie interesów banku nie natrafi na zbytnie trudności, zwłaszcza, że akcjonarjusze i klijenci banku mogą poszukać swych pretensji zarówno na majątku posła Szydłowskiego, jak niemniej na pośle Kowalczuku, którego majątek osobisty oceniają wtajemniczeni na kilkadziesiąt tysięcy dolarów. W ciągu kilku lat politykowania wśród Piastowców — dorobił się p. Kowalczuk, jak widać niemałej fortuny.

ZGON GENERAŁA KUROPATKINA

Niedawno donosiliśmy że we wsi Szemszurino gub. pskowskiej zmarł w 76-ym roku życia generał A. N. Kuropatkin.

Rozpoczął on swoją początko wo świetną karjerę wojskową, jako oficer sztabu gen. Skobielewa w wojnie rosyjsko - tureckiej w 1878 roku. W randze kapitana odznaczonego za waleczność powrócił do Petersburga. Mając za sobą sławę oficera skobielewskiego i osobiste stosunki z wpływowym przyjacielem Aleksandra III hr. Szeremietjewym został powołany po odbyciu „pochodu turkiestańskiego" na generał - gubernatora kraju zakaspijskiego, a w r. 1893 na ministra wojny po gen. Wannowskim. Spodziewano się wówczas w Rosji bardzo wiele po gen. Kuropatkinie, nie należał on bowiem do sfer dawnej wpływowej biurokracji petersburskiej, liczono wiele na jego przyrodzony zmysł rozsądku i talenty organizacyjne. Jednakże nadzieje te zawiodły: gen. Kuropatkin był bezsilny w walce z kamarylą dworską i nie potrafił zapobiec koncesjom na Jalu, które spowodowały wojnę rosyjsko-japońską.

Po wybuchu wojny objął dowództwo naczelne nad armją mandżurską. Wyjeżdżając na front wygłosił w sali szlachty w Moskwie słynną mowę, w której swój program wojenny określił w trzech słowach: „cierpliwości, cierpliwości i cierpliwości". Dobry naczelnik sztabu i rozsądny taktyk nie posiadał inicjatywy na większą skalę nieodzownej na wielkich przestrzeniach walk rosyjsko - japońskich.

Należy dodać, że chociaż gen. Kuropatkin stracił zupełnie łaski u dworu i sympatje opinji publicznej, został odwołany z Mandżurji i ze stanowiska ministra, to jednak w armji zawsze cieszył się szacunkiem i nawet miłością żołnierską, ponieważ zawsze troszczył się o byt codzienny wojska i kocioł żołnierski. Nazywano go w wojsku „dobrym intendentem", podczas kiedy znany dowcipnik dworski hr. „Sołłohub mówił o nim: „Du ża ale nie uznana niezdara".

Po dymisji Kuropatkin znikł z widowni, pracował nad wielotomowem wyczerpującem dziełem o wojnie rosyjsko - japońskiej.

W roku 1915 został powołany na dowódzcę korpusu, a następnie przez krótki czas dowodził jedną z armji na froncie północno - zachodnim.

W tym czasie wygłosił podobno następujące historyczne zdanie:

„Nie jestem specjalnie zainteresowany w powodzeniach wojennych, jak początkujący generałowie, moja reputacja już dawno jest gotowa — tak, że czyja pobiję Niemców, czy Niemcy mnie, wszystko jedno, nie przyjechałem na front robić karjerę".

W 1916 r. gen. Kuropatkin został mianowany ponownie generał - gubernatorem wojennym Turkiestanu z nieograniczonemi pełnomocnictwami dla uśmierzenia powstań w Dżizaku i Ferga nie. Doprowadził do uspokojenia kraju. Rewolucja marcowa położyła kres jego karjerze, został aresztowany i w osobnym wagonie przewieziony wprost z Taszkentu do gabinetu ministra sprawiedliwości, Kiereńskiego w Petersburgu. Kiereński kazał uwolnić Kuropatkina, który natychmiast udał się do swojego majątku w gub. Pskowskiej. Po przewrocie sowieckim dostał się na krótki czas do więzienia w Wielkim Łucku, a po wyjściu z więzienia wywłaszczony z majątku objął posadę nauczyciela w wiejskiej szkole, założonej przezeń w Szemszurinie. Na tem stanowisku zmarł wśród okolicznych włościan, a prawie zapomniany w armji, w której spędził większą część życia.

ZATRZYMAJ KASZEL, PRÓBUJ

SEVERA'S COUGH BALSAM.

Skutkuje szybko — kosztuje mało — 25c i 50c.

Severa's Cold and Grip Tablets

powstrzymają zaziębienie szybko. 50c. - Probujcie najpierw w aptece.

Severy Kalendarz na rok 1925 do rozdania w aptekach, lub wprost od

W. F. SEVERA CO., - CEDAR RAPIDS IOWA.

W pewnym miasteczku w okolicy New Yorku gromadka chłopców kształci się na naprawiaczy swych własnych butów, które chłopcy niszczą z przerażającą szybkością

RÓŻNE

FARINACCI, TYRAN CREMONY

Uważany jest za następcę Mussoliniego

Ostatnie wypadki we Włoszech przypomniały Farinaccie go „tyrana Cremony", posła faszystowskiego z tego miasta, najgłośniejszego członka faszyzmu. Teroryzuje on wszystkich przeciwników politycznych ze swego okręgu.

Jego dziennik „Cremona Nuova" jest oficjalnym organem faszystowskim. Po zamordowaniu Matteotti'ego podjął się on obrony jednego z głównych zabójców, Duminiego, którego sławił jako bohatera narodowego. Kiedy przez jakiś czas zanosiło się na ustępstwa konstytucyjne Mussoliniego. „Cremona Nuova" wystąpiła przeciw dyktatorowi, zapowiadając drugi marsz na Rzym.

MILJONERKA UMIERAJĄCA Z GŁODU

Do panny Alicji Clark zamieszkałej w domu własnym przy ulicy Churgh w dzielnicy Chelsea w Londynie wezwano pogotowie policyjne. Lekarz znalazł posunięte do ostatecznych granic wycieńczenie z głodu wobec czego chorą przewieziono do szpitala. W jej samotnem mieszkaniu znaleziono prawdziwe skarby ukryte w różnych meblach i skrytkach. Skarby te w kosztownościach i gotowiznie oceniono na półtora miljona franków. Policja przy poszukiwaniach była zdumiona jej dziwactwami i tajemnicami życia. Panna Clark, osoba już nie młoda, żyła w kuchni z kotami i nie przyjmowała prawie żadnych pokarmów. Na czterech piętrach własnego domu zajmowała dwanaście wielkich salonów a że nie trzymała sługi, panował tam nieład nie do opisania. W szafce z kości słoniowej znaleziono liczne paczki I zwitki banknotów. W kuchni w puszkach od konserw znaleziono mnóstwo złotych monet a w brudnej bieliźnie zwitki banknotów. W jednym z materaców znaleziono 8000 funtów szterlingów. Wiele pieniędzy znaleziono w sukniach pochodzących z przed pół wieku. Z listów pozostałych dowiedziano się, że panna Clark posiada szereg domów w Londynie. Dawniej dziwaczka była hojną opiekunką ubogich. Policja poszukuje krewnych staruszki, która w kilka dni po umieszczeniu w szpitalu umarła z głodu.

PREZYDJUM SEJMU LITEWSKIEGO

KOWNO. — Dnia 27 stycznia b. r. zebrał się po 6-cio tygodniowej przerwie sejm litewski i, zgodnie z regulaminem sejmowym, przystąpił do wyboru nowego prezydjum. Marszałkiem wybrano dr. Bystrasa 39 głosami przy udziale 43 głosujących. Opozycja nie brała udziału w głosowaniu. Wicemarszałkiem wybrany został dotychczasowy marszałek ks. kanonik Staugajtis 38 głosami przy 40 głosujących. Drugim wicemarszałkiem został Raulingajtis. — Wszyscy wybrani należą do chrześcijańskiej demokracji.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

PROPAGANDA BOLSZEWICKA W MASCE NAUKOWOŚCI

(Ciąg dalszy ze stronicy 1-ej)

komentarze. Oczywista, że w Polsce gdzie, jak nigdzie na świecie, jeden krok tylko dzieli Olimp od Skały Tarpejskiej, Ossendowski, niedawny triumfator, musiał się dowiedzieć, że „hańbą okrył polską naukę i literaturę" i przełknąć niewyszukane epitety jak „przybłęda z Irkucka" itp.

Dalszym etapem tej kampanji bolszewickiej, prowadzonej pod maską naukowości była dysputa w Paryżu, z której Ossendowski wyszedł obronną ręką. Znany podróżnik po Azji Środkowej, p. Bonvalot, i uczeni tej miary co Duhamel, Benoit i inni, przeważnie poparli twierdzenia Ossendowskiego, z innych zaś zarzutów usprawiedliwił się autor brakiem jakichkolwiek aparatów naukowych w podróży, która nie była wszak ekspedycją naukową, umożliwiającą ścisłe badania, lecz ucieczką, przedzieraniem się wśród najstraszniejszych niebezpieczeństw „przez kraj zwierząt" dwu i czworonogich.

Zdawało się, że dysputa paryska, będąca niejako sądem rozjemczym, zakończy polemikę, rozdmuchaną do nadmiernych rozmiarów. Stało się inaczej. Bo oto Ossendowski, w ostatnim n-rze tygodnika warszawskiego „Wiadomości Literackie" występuje z szeregiem rewelacyj, ujawniających potworne macki propagandy sowieckiej.

W tym piątym akcie dowiadujemy się zatem od autora, że z chwilą, gdy książkę jego zaczęto cytować w parlamentach zagranicznych, jako dokument anty-bolszewicki, ajenci sowieccy ofiarowywali mu 200,000 złp. za nieporuszanie spraw rosyjskich. Nie zdoławszy w ten sposób okupić jego milczenia, starano się urzędownie zmusić nakładców niemieckich i skandynawskich, do niewydawania książki tak niewygodnej dla czerwonych carów, wreszcie sowieckie biura propagandy w Berlinie i Lozannie zaangażowały Montandona i Sven Hedina do dyskwalifikowania autora i dzieła, celem podkopania autorytetu pierwszego, a temsamem zbagatelizowania zawartych w jego książce opisów sowieckiego raju.

Z Montandonem załatwia się Ossendowski bardzo szybko. Osobnik ten, który na dysputę w Paryżu przybył w otoczeniu komunistów i bolszewików rosyjskich, obecnie wypoczywa w więzieniu, jako współpracownik sowieckich agentów na gruncie szwajcarskim.

Przechodząc kolejno do przeciwnika znacznie poważniejszego, jakim jest Sven Hedin, Ossendowski sąd swój formułuje w sposób, każący wierzyć, że rozporządza odpowiednim materjałem dowodowym. Oto dosłowne brzmienie: „Poddałem atak Sven Hedina wszechstronnej analizie, która pozwala mi teraz stanowczo twierdzić, że p. Sven Hedin został wynajęty przez sowiety, tak samo jak był wynajęty w dobie wielkiej wojny przez Wilhelma II, pisząc na jego cześć najbardziej naiwne i poniżające znakomitego podróżnika panegiryki, pełne służalczości i niemal psiego poddania. Piórem Hedina wodzą obecnie panowie Kopp, Raczkowskij, Łunaczarskij, Joffe i Zinowjew. Jest to walka polityczna na rzecz sowietów i jeżeli na piersi Szweda Sven Hedina ujrzymy bolszewicki order „Czerwonej Gwiazdy", będzie to zasłużona nagroda za wierną, aczkolwiek hańbiącą go na resztę życia służbę na żołdzie wrogów cywilizacji".

Interesującym będzie epilog tej sprawy. Czy i co odpowie Sven Hedin na rzucone mu wyzwanie, z którego wynika, że burza w szklance wody, jaką był w istocie spór o książkę, ma jednak podkład polityczny. Propaganda sowiecka, przywdziewająca dla swych celów nawet maskę naukowości, winnaby być groźnem memento dla całego świata, ujawniając żelazną konsekwencję, z jaką spadkobiercy caratu dążą do hegemonji, nietylko nad starą Europą.

Mistrzowskie rzuty polityki sowieckiej: zerwanie układu z Anglją o sferę wpływów w Persji, związanej obecnie ze sowietami, stworzenie ludowej republiki mongolskiej, wreszcie świeży sojusz rosyjsko-japoński — to fakty, nad któremi kiwa głową, czy też palcem w bucie tajna międzynarodowa dyplomacja. Szeroki ogół nie zdaje sobie sprawy z tych przesunięć i ich nieobliczalnych możliwości, jako, że stale uspakaja się go miłą kołysanką o niechybnem a coraz to bliższem bankructwie sowietów.

Rozgłośna afera Ossendowskiego, z tak sensacyjnym współudziałem sowietów, gotową odegrać rolę kapitolińskich gęsi, budząc opinję publiczną, głuchą na odgłosy z olbrzymiego warsztatu sowietów.

KORESPONDENCJE

CENTRAL FALLS, R. I.

T-wo Sokół Polski, Gniazdo 121 i Oddział 72 Z. M. P. obecnie złączone w jedno towarzystwo pod inną nazwą, jako T-wo Gimnastyczno-Oświatowe Jedność, Połączenie tych dwuch towarzystw nastąpiło ubiegłego roku.

Na tę wielką uroczystość połączenia się, powyższe towarzystwo urządziło wieczorek dla całej Polonji tutejszej, na którym sala dawnego Sokoła była wypełniona po brzegi.

Wieczorek otworzył ob. W. Trzuskowski, członek dawniejszego Sokoła i powołał na sekretarza tegoż wieczorku ob. E. Bubsna, dawniejszego członka Z. M. P.

Przewodniczący na wstępie obznajmił o znaczeniu tegoż wieczorku.

Następnie orkiestra obt. Kroczko odegrała dwa piękne kawałki.

Przewodniczący ob. W. Trzuskowski w krótkiej swojej mowie przeszedł po kolej życie towarzystwa, streszczając ich cały przebieg, w jaki sposób pracowały te towarzystwa dla Polski i dla całego społeczeństwa wogóle. Poruszył wiele innych spraw, jak te towarzystwa musiały się nieraz borykać z rozmaitemi trudnościami, lecz zawsze dzięki swoim szermierzom postępowały naprzód. Chociaż nieraz usuwali się albo wyjeżdżali do innych miast lub wymierali nieraz dobrzy patrjoci-szermierze ducha i oświaty to inni nowi stawali na ich miejsca, i prowadzili dalszą pracę.

Śpiew wykonali pp. L. J. Pietz, A. M. Grudziński, duet "Powrót do Wolnej Polski" przy akompanjamencie fortepjanu z panną S. Grudzińską.

Muzyka orkiestry ob. Kroczko.

Dalej śpiew "Robaczki Świętojańskie" wykonany przez L. J. Pietz i A. M. Grudzińskiego z akompanjamentem fortepjanu panny S. Grudzińskiej, wszyscy troje z Providence, R. I.

Śpiew "Cyganki" duet wykonany przez L. J. Pietz i S. Grudzińską z orkiestrą.

Śpiew L. J. Pietz, A. M. Grudzińskiego i S. Grudzińskiej z akompanjamentem fortepjanu, „Zaklęte Zamczysko."

Członek dawnego Sokoła ob. K. Wachta poruszył wiele innych ważnych spraw odnoszących się do całej Polonji.

Następnie odegrana była mała sztuczka teatralna przez p. T. Panka, członka dawnego Z. M. P. i p. Zofję Koniarz.

Na ostatni przewodniczący podziękował wszystkim zgromadzonym na sali, którzy przyczynili się do urozmaicenia wieczorku.

T-wo Sokół Polski, Gniazdo 121, Z. S. P. zostało założone dnia 9-go czerwca 1909 roku, brało czynny udział we wszystkich sprawach narodowych, jak również i sokolich.

Za staraniem tegoż gniazda zostało założone także gniazdo Sokolic, żeńskie, działwa sokolą, skauci.

Powyższe gniazdo brało czynny udział we wszystkich zlotach i zjazdach sokolich a także i narodowych innych organizacyj. Jednocześnie miało u siebie kilka zjazdów sokolich i innych, a także pamiętny Zlot X Okręgu Z. S. P.

W roku 1912, jak również kurs wojskowy, na którem P. Rylski były na czelnik Z. S. P. był głównem instruktorem, którem się to odbył w Central Falls, R. I. 72 oddział Z. M. P. też brał czynny udział na tem kursie wojskowem.

Z. M. P. był też niegdyś jednym z pomiędzy najdzielniejszych i najczynniejszych oddziałów, jak również i na niwie narodowej szerzył ideje patrjotyzmu polskiego i oświaty.

Doszło do tego, że się oba te Tow. połączyły razem i tworzą jedno wielkie Tow. razem liczące około 70 członków, dając mu nową nazwę: to jest Tow. Gimn. Oświatowe Jedność, które stoi na dobrych podstawach tak duchowo, moralnie jak i materjalnie.

Tow. Gimn. Oświatowe Jedność nosi się z zamiarem założenia szkoły wieczornej podczas wakacyj dla dziatwy, która uczęszcza do publicznych szkół i uczy tę dziatwę języka polskiego i historji polskiej. Jak również ma założyć z dziatwy polskiej rozmaite kluby sportowe na sposób amerykański i inne miejsca dla rozrywki i zabawy, a przytem i łaźnie kąpielowe, — to wszystko potrzebuje pracy i wysiłków, jak również i funduszów, bez pomocy całej polonji tutejszej i jej poparcia nic wielkiego na razie nie można by było zdziałać.

Lecz wierzymy, że każdy dobry czyn Polonja tutejsza poprze moralnie i materjalnie. Jeżeli będzie tego potrzeba, bo na dobre, narodowe i dobroczynne cele nigdy nie szczędzi ła grosza w ofierze.

W. T.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

W Jersey City zawiązał się komitet w celu uroczystego przyjęcia Orkiestry Namysłowskiego, która wystąpi tu na koncercie w Dickinson High School, w sobotę, dnia 7-go marca, b. r.

Jeszcze raz w Jersey City "Wujaszek z Ameryki" czyli "Trzy Wesela"

Na życzenie wielu naszych przyjaciół T-wo Nowe Życie odegra po raz drugi tę arcy-wesołą komedję w trzech odsłonach, we wtorek, dnia 24-go lutego, 1925 r., o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Domu Polskiego, pn. 187 Brunswick St. Po przedstawieniu bal.

Rodacy! Karnawał się kończy, razem z nim kończą się wszelkie wesołe zabawy, a jeżeli chcecie, aby on wam długo pozostał w pamięci, musicie go zakończyć wesoło. Więc spieszcie wszyscy do Domu Polskiego, gdzie przy wesołej muzyce karnawał zakończymy. O liczne przybycie uprasza, KOMITET.

NEWARK, N. J.

Polski Klub Oświatowy

Dwunasty odczyt w tym roku odbędzie się na sali Polskiego Klubu Oświatowego, pn. 355 Court St., we wtorek, dnia 24-go lutego. Znany prelegent w Newarku, ob. T. V. Smolucha wypowie referat pod tytułem "Tajemnica Ręki w Świetle Nauki." Wszystkich tych, którzy się interesują nauką i wiedzą na ten pożyteczny odczyt zapraszam. Początek o godzinie 8-ej wieczór.

R. A. BORKOWSKI.

BAYONNE

Zawiadomienie

Koło 87 P. S. L. Wyzwolenie urządza dnia 19-go marca b. r., na hali w Klubie Polsko-Amerykańskich Obywateli, pn. 29 West 22nd St., wieczorek ku czci imienin marszałka Józefa Piłsudskiego, naszego uwielbianego dziadka i odrodziciela Polski wolnej i niepodległej.

Program wieczorku tego będzie odpowiednio urozmaicony tak, że nawet najwybredniejsi będą zadowoleni, a potem nastąpią tańce przy dźwiękach prawdziwie polskiej muzyki.

Na wieczorku tym odbędzie się rozgrywka obrazu z Białym Orłem, jako pierwsza nagroda, Białego Orła, jako druga nagroda pod tytułem Straszna Zbrodnia w Isadore, Mich, jako trzecia nagroda, z której cały czysty dochód jest przeznaczony do dyspozycji marszałka Józefa Piłsudskiego i z którego część Koło 87 wysłało już 6-go sierpnia 1924 r., to jest $50 do Sulejówka. Ponieważ cel tej rozgrywki jest tak piękny i Koło nasze pracuje bezinteresownie, aby jak najwięcej wpłynęło do dyspozycji DZIADKA naszego kochanego, spodziewamy się, że każdy kto Polak poprze nas serdecznie, rozkupi na tyle biletów tej rozgrywki na ile go stać.

Przybądźcie więc rodaczki i rodacy a zabawiwszy się w gronie dobranym, spełnicie czyn szlachetny i poparcia godny.

Do miłego zobaczenia się na św. Józefa, 19-go marca, o godzinie 7-ej wieczór.

KOMITET WIECZORKU.

PASSAIC

Baczność Polonja!

Placówka 36 Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Passaic, N. J. urządza wielką zabawę na zakończenie karnawału, we wtorek, dnia 24-go lutego. Początek o godzinie 7-ej wieczór. Muzyka I. Williams.

UWAGA! Ponieważ jest to ostatnia zabawa przed postem, więc my weterani dołożyliśmy wszelkich starań, aby powyższa zabawa była jak najlepsza, aby dać szan. polonji miłe spędzić czas przy dźwiękach wyborney orkiestry.

Ponieważ zawsze jesteśmy mile i szczerze popierani przez szan. polonję, mamy ufną nadzieję, że na tej pączkowej zabawie nie braknie nikogo.

Kto chce się wesoło zabawić i spędzić miłe wieczór między swymi, niech spieszy!

Z góry serdecznie dziękujemy za liczne przybycie. Cześć!

WETERANI ARMJI POL.

Czy kto o tem pomyślał w naszym Passaicu?

Przez cały czas karnawałowy czytaliśmy tylko w gazetach, że był tego lub owego zrzeszenia odbędzie się, że już się uprzykrzyło.

U nas w Passaic za kilka dni wierni parafjanie będą śpiewać. Rozmyślajmy dziś!! A ja dodam: Co będziemy jutro grysć?" — jeżeli tak dalej pójdzie, bo któż pomyśli o doli robotnika, jeżeli on sam za siebie nie pomyśli. Rozpatrzyć tylko obrazki doli robotniczej w fabrykach tutejszych, to zaiste smutne. Doprawdy trzeba coś robić. A więc, kto zrobi tamę całemu wstecznictwu?

Przeto nie traćmy nadziei, jest jeszcze u nas w Passaic Oddział Socjalistyczny, co się tymi wszystkimi bolączkami zajmie, tylko musimy temu oddziałowi wszyscy robotnicy i cała rzesza postępowa dopomóc. A jak? Prosto do Maciąga, pn. 40 Third St., Passaic, N. J., na salę i całą masą w dzień 25-go lutego, t. j. w sobotę, o godzinie 7-ej wieczór. Tam mówcy polscy i angielscy będą dobrze grzmieć to całe wstecznictwo.

Wstęp wolny.

A więc zapraszamy wszystkich robotników z Passaic i okolicy na powyższą misję socjalistyczną.

Za Komitet Oddziału Z. S. P. w Passaic, N. J.:

P. KOPALA.

Poszukiwanie

Ja, Marjanna Kubicka, poszukuję swego męża Józefa Kubickiego, który wyjechał z kraju w roku 1912 i o którym nie mam żadnej wiadomości. Więc, jeżeli się nie zgłosi, to ja wychodzę zamąż. Proszę szanownych czytelników, mnie zawiadomić, ktoby jego znał, pisząc na adres, W. L. Zdrada, 49 Fleming Ave., Newark, N. J. On pochodzi z ziemi Warszawskiej, powiat Nieszawski, poczta Osinciny, wieś Płowce.

Piece Kuchenne

Piece do Ogrzewania

części do różnych pieców kuchennych jakoteż do ogrzewania

ESELGROTH & CO.

22 Mechanic Street

NEWARK, N. J.

PORAZ DRUGI W JERSEY CITY!

WUJASZEK Z AMERYKI

CZYLI TRZY WESELA

Na życzenie wielu naszych przyjaciół *TOW. „NOWE ŻYCIE"* odegra poraz drugi tę arcywesołą komedję

WE WTOREK, DNIA 24-GO LUTEGO, 1925 ROKU

W HALI DOMU POLSKIEGO, 187 Brunswick St.

Po przedstawieniu B. A. L.

Początek o godz 7:30 wieczorem — DOBOROWA MUZYKA

O liczne przybycie uprasza KOMITET.

Nowy Swiat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BLASZEWICZ, Managing Editor
P. TOLLES, Sunday Editor
A. B. KOHON, News Editor
M. F. WSORETNEK, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES
(Outside of New York City)

Daily Excluding Sunday	
One Year	$4.50
Six Months	2.50
Three Months	1.00
Sunday Only	
One Year	2.00
Six Months	1.50
Three Months	.75
Daily and Sunday	
One Year	$6.00
Six Months	3.00
Three Months	1.75

NEW YORK CITY

Daily Excluding Sunday	
One Year	$10.00
Six Months	5.50
Three Months	3.00
Sunday Only	
One Year	$3.25
Six Months	1.75
Three Months	1.00
Daily and Sunday	
One Year	$12.00
Six Months	6.50
Three Months	3.50

PRENUMERATA
(Na prowincji)

Codziennie z wyjat. niedzieli	
Rocznie	$6.50
Półrocznie	3.50
Kwartalnie	2.00
W niedziele tylko	
Rocznie	$3.25
Półrocznie	1.75
Kwartalnie	.75
Codziennie i w niedziele	
Rocznie	$9.00
Półrocznie	4.75
Kwartalnie	2.75

W NEW YORKU

Codziennie z wyjat. niedzieli	
Rocznie	$12.00
Półrocznie	6.50
Kwartalnie	3.00
W niedziele tylko	
Rocznie	$3.25
Półrocznie	1.75
Kwartalnie	1.00
Codziennie i w niedziele	
Rocznie	$13.00
Półrocznie	6.50
Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 16th i 17th Street'ą)
Telephone, Stuyvesant 5488

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0923

ZBROJENIE I ROZBROJENIE

Z Washingtonu idą głosy w świat o rozbrojeniu. Prezydent Coolidge planuje nową konferencję w sprawie ograniczenia zbrojeń nietylko morskich, ale lotniczych i gazowych. Pacyfiści amerykańscy, jeżeli są szczerzy, biorą kwestję zbyt powierzchownie. Tyle razy pisano i mówiono o rozbrojeniu, jako o fantazji, która nigdy nie może być urzeczywistniona bez dobrej woli wszystkich państw cywilizowanych, a jednak w Ameryce znajduje się moc ludzi, którzy wierzą w aktualne i uczciwe zniszczenie militaryzmu.

W tej chwili, gdy niniejsze piszemy, rządy państw aljanckich w Europie mają sposobność rozpatrzyć się w raporcie komisji wojskowej, zawierającym w sobie całą litanję faktów, stwierdzających zbrojenia niemieckie. Dowody i dokumenty są obciążające. Niemcy nie wypełnili punktów Traktatu Wersalskiego i jak głosi opinja komisji międzyaljanckiej, w przeciągu sześciu miesięcy mogą rozpocząć wojnę.

Żaden nadzór, żadna komisja, żadne noty aljanckie i groźby nie potrafią przeszkodzić środkami pokojowymi narodowi, w jego zbrojnych przygotowaniach. Sześćdziesięcio kilku miljonowy naród, stale agitowany i podniecany do odwetu, posiadający potężną technikę przemysłową i zasoby materjalne, jest siłą potencjalną tak ogromną, że ani traktaty, ani dyplomatyczne zakazy, od zbrojeń go nie powstrzymają.

Jest to przykra może dla pacyfistów, ale naga prawda. Tem zaś nieprzyjemniejsza, że obok Niemiec stoi ustawicznie spekulująca na niemieckich falach, bolszewicka Rosja, w polityce sprytna, zaciekła i mściwa, w przygotowaniach wojennych niestrudzona.

Ostatnie wiadomości z Europy głoszą, że Aljanci kapitulują z nadzoru wojskowego nad Niemcami.

Pisze korespondent paryski nowojorskiej „Herald-Tribune" Wilbur Forrest, że reprezentanci władz wojskowych szeregu państw aljanckich, zabierają się do organizacji kontrofensywy, na wypadek wystąpienia Niemiec do walki.

Podczas, gdy Francja potężną swoją flotą powietrzną zasypałaby bombami wszystkie miasta w promieniu przynajmniej stu mil ang. na wschód od Renu, lotnicy polscy zaatakowaliby Wrocław i Berlin, a czescy Monachjum i Drezno. Na lądzie więc, środkiem przeciw wojowniczym Niemcom miałaby być flota powietrzna, atakująca Rzeszę jednocześnie ze wszystkich stron, uniemożliwiając ofensywę niemiecką.

Wilbur Forrest pisze, że i Anglja do planu takiego się skłania, gotowa swoją flotą morską zablokować porty niemieckie.

Jednem słowem, Aljanci nie mając narazie innego wyjścia, bo żadnego innego paktu gwarancyjnego zbudować nie mogą, o rozbrojeniu, a szczególniej powietrznem, nie chcą nawet słyszeć. Nieoficjalna propozycja amerykańska w sprawie zwołania konferencji ograniczenia zbrojeń, przyjęta została, jeżeli nie wręcz krytycznie, to obojętnie przez prasę państw aljanckich.

Węzeł gordyjski w dalszym ciągu istnieje. Niema dobrej woli i szczerej chęci do pokoju.

Z palcem na cynglu karabina musi żołnierz polski pilnować wschodniej granicy Rzeczypospolitej. Musi bacznie śledzić każdy ruch rozbójniczego sąsiada z zachodu.

Gdzie tutaj można mówić na serjo o rozbrojeniu i snuć marzenia o wzajemnem zaufaniu.

Ani barbarzyńca moskiewski, ani raub ritter giermański, zaprawdę, nie są apostołami pokoju. wb.

JESZCZE GLORYFIKACJA NIEWIADOMSKIEGO

Z okazji drugiej rocznicy wykonania wyroku śmierci na Eligjuszu Niewiadomskim, mordercy Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, odbyło się w Bydgoszczy z inicjatywy jakiegoś tajnego „Komitetu" nabożeństwo żałobne za duszę Niewiadomskiego. Na nabożeństwo to zapraszał ów komitet, za pomocą ogłoszeń w miejscowej prasie prawicowej, między innemi „chrześcijański" „Dziennik Bydgoski" takie zamieścił ogłoszenie:

„Za duszę tego nieszczęsnego męczennika, idealisty i zarazem wyobraziciela pogrążonej podówczas w chaosie myśli narodowej".

Jak widać, nie wygasła jeszcze niewiadomszczyzna w Polsce.

Z ogłoszenia „Dziennika Bydgoskiego", ktoś nieświadomy mógłby wyrozumieć, że skrytobójcze zastrzelenie prezydenta Narutowicza, „myśl narodową" z chaosu wydobyło, no i oczywiście ocaliło Polskę.

Za tego rodzaju brednie należałoby autorów posłać do szpitala warjatów.

• • •

CIEKAWY PROCES

Niedawno, Trybunał Paryski rozpoznawał nader ciekawą z punktu prawnego sprawę. Towarzystwo rosyjskiego Czerwonego Krzyża (z czasów caratu) wystąpiło z żądaniem pod adresem niejakiego p. Guszkowa, sekretarza towarzystwa — zwrotu funduszów, znajdujących się w jego posiadaniu.

Rzeczone sumy znalazły się we Francji na skutek wypadków wojennych i działalności towarzystwa na froncie zachodnim. Guszkow bronił się koniecznością wydania spornych funduszów sowieckiemu Czerwonemu Krzyżowi. Ten ostatni uczestniczył w procesie, żądając wydania rzeczonych sum.

Trybunał paryski formalnie nie sprzeciwił się dopuszczeniu interwencji sowieckiego Czerwonego Krzyża, uzasadniając swoje stanowisko uznaniem sowietów przez rząd Republiki francuskiej.

W przedmiocie samego powództwa, zasadność jego została uznana przez sąd francuski, który zakazał Guszkowi wysłania rosyjskiemu towarzystwu Czerwonego Krzyża (z czasów caratu) 300,000 franków. W wyroku zaznaczono, iż uwzględnienie żądań sowieckiego Czerwonego Krzyża, równałoby się wywłaszczeniu, nie znajdującemu oparcia w przepisach prawa.

Wyrok paryskiego trybunału zasługuje o tyle na uwagę, że jest niejako prawnem orzeczeniem własności w sprawie innej, a mianowicie w sprawie floty Wrangla, o której pisaliśmy we wczorajszem wydaniu „Nowego Świata".

• • •

ODZNACZENIE UCZONEGO POLSKIEGO

W roku 1921 ukazała się w Hadze broszurka francuska prof. I. Myślickiego p. t. „Jonstin et De Spinoza", jako odbitka „Kroniki Spinczyańskiej", wydawanej przez znakomite towarzystwo „Societas Spinozana", instytucję międzynarodową, poświęcającą się badaniu twórczości wielkiego filozofa i wpływom, jakie wywarła na naukę wszechświatową. W rok potem ukazał się przekład polski pracy Myślickiego w zbiorze publikacyj, wydawanych przez Wolną wszechnicę polską w Warszawie. Autor rozprawy roztrząsnął treść dziełka Jana Jonstona, Polaka, jak sam nazwał się w tytule dzieła swojego „Naturae constantia", wydrukowanego w Amsterdamie w 1632 r. I zastanowił się, czy praca naszego rodaka nie zapłodniła umysłu Spinozy. Myślicki nie bawi się w rozstrzygnięciu spraw, których stanowczem „tak" lub „nie" rozwikłać niepodobna. „Stosunek Jontona do Spinozy — powiada — wygląda mi na stosunek nauczyciela, dającego pobudkę i sposób myślenia, do genjalnego ucznia". Dopatruje się zatem pewnej analogji między teorją o stałości natury w wyrażeniach Spinozy, ujętych w jego pojęciach „substantia sive Deus sive natura". Przypuszczenia dr. Myślickiego, odsłoniły chlubną kartę polskiej uczoności w XVII stuleciu w dziedzinie twórczości filozoficznej. Snać badania rodaka naszego wywarły wrażenie najlepsze, gdyż „Societas Spizozana" powołała przed czasem niedawnym Myślickiego do zarządu swego i poruczyła mu zakres działania na Polskę i Europę wschodnią. A dodać należy, że na czele towarzystwa stoją ludzie pierwszorzędni, jak lord Pollok, Duńczyk Harald Heffding, b. profesor uniwersytetu w Kopenhadze, jedna z czołowych postaci współczesnej umiejętności filozoficznej i profesor Sorbony Brunschvieg. Prof. Myślicki jest przekładcą dzieł Spinozy na język polski.

• • •

„Trzecia Partja" została ostatecznie zadecydowana. Na zjeździe w Chicago, delegaci liczących organizacyj postępowych, które brały udział w kampanji prezydencjalnej senatora La Follette'a, postanowili zorganizować partję polityczną. Szczegółowy program i zasady nowej organizacji politycznej zostaną wkrótce ogłoszone. Prasa republikańska z godną uwagi zaciętością atakuje nową partję, nie wróżąc jej długiego żywota.

Trzeba jednak pamiętać, że La Follette otrzymał w wyborach pięć miljonów głosów.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Z PRASY I O PRASIE

„Wiadomości Codzienne" piszą:

„Cenzor Sypniewski pojechał w odwiedziny do Wilmington, Delaware i powiedział tamtejszym polakom mowę, którą oni przyjęli entuzjastycznie, zrozumieli i postanowili do niej się stosować w dalszem życiu.

Pan Sypniewski przypomniał Związkowcom wilmingtońskim o szkółkach wieczornych i sobotnich, co zostało uchwalone na sejmie Związkowym.

„Trzeba dzieci nasze pociągać ku sobie" — wołał — bo zapomną o nas! Nauczyć ich kochać Polskę i jej mowę, bo jeśli my pomiędzy sobą nie będziemy się kochać, to i obcy będą obojętni dla nas. Takie te dzieci będą miały o nas wyobrażenie, jakie im my damy.

A gdy staniemy przed najwyższym sędzią, a on się zapyta, gdzie jest ta dusza polska nie możemy mu wtedy od powiedzieć, że nie mieliśmy czasu uczyć dzieci swoich, aby były Polakami, bo wielki sędzia odpowie: „Jeśli nie miałeś czasu nauczyć ich polskości, to nie trzeba było ich mieć.

Dlatego trzeba praktycznie pokazać, że dzieci po polsku wychować potrafimy.

Bo cóż znaczy wołać panie, panie, a nie spełniać woli jego. Trzeba się zastosować do zasad i pełnić obowiązki jakie są od nas wymagane".

Powinni słowa cenzora Sypniewskiego przyjąć pod uwagę związkowcy brooklyńscy i nowojorscy. Nie potrzebują oni tutaj zakładać szkół dla dziatwy, bo te istnieją. Jest szkoła Rady Oświatowej, jest Marji Konopnickiej w Greenpoint.

Niektóre tylko grupy związkowe poplerają te szkoły.

A warto ażeby słowa nie pozostawały jedynie słowami i w czyn się zamieniały.

• • •

O pożyczce polskiej pisze „Dziennik dla Wszystkich":—

„Budżet Polski jest zbilansowany i jest o 7 procent wyższy od budżetu z 1924. Gdy się weźmie jednak pod uwagę wzrost cen hurtownych i pod niesienie się kosztu utrzymania, budżet wcale nie jest wysoki i podwyżka jest usprawiedliwiona. Zdaniem premjera Grabskiego opodatkowanie kapitału przyniosło 200 miljonów złotych, zamiast trzystu i przytem Polska musiała wydać sto miljonów złotych na założenie narodowego banku polskiego.

Wpływy z państwowych monopoli zgodnie z obliczeniami będą w tym roku większe niż były w r. 1924.

Bezpośrednie podatki przyniosły w r. 1924 o 134 procent więcej niż początkowo obliczono. Na r. 1925 obliczono ten dochód na sto procent tylko. Dochód ten wraz z dochodem z wypuszczenia waluty będzie tworzył rezerwę na wypadek, gdyby inne źródła dochodów zawiodły.

Polski złoty jest wart dziś 19.3 centa i jest bardzo bliski normalnej swej wartości. W wymianach kablogramowych obliczono go na 19.25 centa.

Największy ruch w dziale zagranicznych bondów na giełdzie new-yorskiej był w dziale bondów polskich; które sprzedawano po $77, $78, a nawet i po $79. Nowe bondy polskie ośmioprocentowe będą sprzedawane w przyszłym tygodniu na giełdzie.

Przypominamy, że bondy francuskie i niemieckie, wypuszczone na giełdę newyorską parę miesięcy temu, były subskrybowane trzykrotnie ponad sumę oznaczoną.

O ile ogół wychodztwa poprze kupno polskich bondów nowej pożyczki — będzie to dowodem, że zaufanie do Polski rośnie. Patrjoci, którzy tyle o Polsce mówią i piszą — powinni poprzeć czynem pożyczkę polską obecną".

Zaś drugie pismo buffaloskie „Telegram" dopomina się o więcej ogłoszeń, szturmując niewia domo z jakiej racji do... poselstwa:

„We wczorajszym artykule wstępnym zrobiliśmy uwagę pod adresem poselstwa, że interesów polskich pism w takich wypadkach nie pilnuje. Ogłoszenie które było we wczorajszym i jest w dzisiejszym numerze „Telegramu" było nadesłane przez agencję i jest jak dotychczas jednorazowe.

Tymczasem publiczność nasza, która w poważnej większości jest uprzedzoną do bondów polskich powinna być stopniowo urabiana, by zrozumiała, że Polska jest dziś na drodze do stania się jednem z najpewniejszych państw do lokowania kapitałów.

Ogłoszenia nie urabiają czytelnika, ale rzeczowe artykuły pisane przez redakcję.

Czyby nie było wskazanem, ażeby pisma takie jak „Telegram" buffalowski określiły zgóry ile potrzebują płatnych ogłoszeń, ażeby nabrały ochoty do zniszczenia uprzedzenia do bondów polskich, które istnieje wśród ich czytelników?...

GŁOSY Z POLSKI

Odwodnienie Polesia. — Konstrukcja i destrukcja. — Na poczcie. — Wystawa a nożyce. — Młodzież białoruska. — Niemądre szykany. — Rady gminne na Wołyniu. — Gminy ukraińskie i ich ofiarność.

Odwodnienie Polesia — to jedno z kardynalnych zadań Rzeczypospolitej. Dziś jest to pustynia nieomal — pustynia bagnista. To też z prawdziwą przyjemnością donosimy, że prace w tym kierunku już się rozpoczęły. Ministerstwo rolnictwa delegowało tam dla zbadania torfowisk komisję pod przewodnictwem prof. Płaszyckiego, której zadaniem jest podzielenie ich na 3 kategorje: a) o głębokości torfu do 5 i 20 cm., b) do 1 m. i głębszych. Tereny o głębokości warstwy torfowej do 20 cm. nadają się znakomicie do zakładania stawów rybnych, które pracom meljoracyjnym nadają odrazu celowość hodowlaną. Łatwo sobie uświadomić, jak olbrzymie znaczenie mają te roboty. Prace osuszające olbrzymie obszary same stają się dochodowe! Wśród ludności komisja spotkała się z dużem zrozumieniem dla swoich prac, co jest niesłychanie cennem.

• • •

W Poznaniu dn. 2-go b. m. rozpoczął obrady zjazd oświatowy T-wa czytelni ludowych. Instytucja, pracuje 45 lat, ma centralny zarząd w Poznaniu, dwa sekretarjaty (Grudziądz i Król. Huta), 90 komitetów powiatowych, 1300 bibljotek o łącznej ilości 300,000 dzieł i 70,000 czytelników, uniwersytet ludowy w Dalkach i w Katowicach (buduje tam własny gmach) organizuje uniw. ludowy w Bolszewie, muzea w Ostrowie i Lesznie, oraz zarządza muzeum grudziądzkiem. Otóż to nazywa się pracą konstrukcyjną.

Z okazji stracenia mordercy pierwszego Prezydenta Rzplitej, anonimowe komitety i w tym roku urządzały tu i ówdzie nabożeństwa żałobne. Jedno z pisemek bydgoskich ogłosiło je słowami: „za duszę tego nieszczęsnego męczennika idealisty, wyobraziciela... myśli narodowej".

A to jest robota destrukcyjna.

• • •

Że twórczość jest trudna istotnie, świadczy „Poczta", organ związku pocztowców. Ostatni jej numer przynosi sprawozdania z 13 zgromadzeń lokalnych. I tylko w jednem jest wiadomość o akcji konkretnej (Kraków założył kasę wzajemnej pomocy. Brawo!). Wszystkie inne zebrania wybrały zarządy i uchwaliły mniej lub bardziej grzmiące rezolucje. A kasa i bez interwencji rządu każdemu by się przydała.

• • •

Prasa również mało twórczo stosuje się do rzeczy konkretnych. Pisaliśmy już o wystawie pomorskiej. Odrazu oceniliśmy przedsięwzięcie jako mające pierwszorzędne znaczenie. Rzecz niezmiernie charakterystyczna: sążnisty artykuł poświęcają temu wszystkie pisma pomorskie. Artykuł — jeden — wszędzie ten sam — nadesłany, czy wycięty. Czyżby nie można było o tego rodzaju zagadnieniu pomyśleć w redakcji? Czy głowę zawsze mają zastępować nożyce?

• • •

Według cyfr zebranych przez sen. Włosowa w Polsce studjuje obecnie 200 studentów Białorusinów, w Pradze czeskiej 150, a w Mińsku 4,000. Maturzyści różdoszkowickiego gimnazjum wstąpili na uniwersytety włoskie. W czterech historycznych gimnazjach studjuje 600 młodzieży. Znaczniejszy jej zastęp jest w polskich szkołach średnich. W polskiem gimnazjum w Mołodecznie jest 70 proc. Białorusinów, w wileńskich szkółach średnich 30 proc. Białorusinów prowadzawszych nie mówiąc o katolikach. Te cyfry są zastanawiające. Musimy stworzyć warunki takie, by młodzież białoruska mogła się uczyć na miejscu. To przykazanie państwowe.

• • •

A nie wszędzie to rozumieją. Pewne sfery nawet śród młodzieży nie zaprzestają szykan pod adresem spółkolegów mniejszości. Oto świeżo jakiś nieoświeceniec obraził się na ukraińską „Akademicką Gromadę", że swe wewnętrzne sprawy ogłasza w języku ukraińskim. Pytamy, co to komu szkodzi?

• • •

O wzroście narodowej świadomości śród włościan ukraińskich na Wołyniu świadczą ostatnie wybory do rad gminnych. Np. w Tuczynie wybrano do rady gminnej 11 Ukraińców, 2 Niemców i 1 Polaka, w Klewaniu 8 Ukraińców, 2 Polaków, 1 Żyda i 1 Niemca. Kiedy wyborów dokonywano pod dyktando urzędu, było inaczej. Z tem się trzeba liczyć.

• • •

„Ridna Szkoła" ukraińska ogłasza listę składek. Na około 3,000 gmin ziemi czerwieńskiej udział w nich w listopadzie brało 217 a w grudniu 491. Ogółem zebrano w grudniu zgórą 14 tysięcy złotych. To są składki przeważnie włościańskie.

ROZMAITOŚCI

OJCOBÓJCA I ANARCHISTA

Zastrzelił ojca za czynione mu wymówki

W jednej z gmin w pobliżu miasta Reims wynikła niedawno sprzeczka między restauratorem Simonnetem, a jego 24-letnim synem, inżynierem. Stary Simonnet czynił synowi wymówki, że nie pracuje i marnuje czas na hulanki. Syn, z natury bardzo popędliwy, wybiegł w pewnej chwili do swego pokoju i wrócił z rewolwerem, z którego dał kilka strzałów do ojca, kładąc go trupem.

Obecni na sali sąsiedzi rozbroili zabójcę i oddali go w ręce żandarmerji. W pokoju młodego Simonneta znaleziono broszury anarchistyczne i fotografje oskarżonej anarchistki Zermeny Berton, morderczyni redaktora nacjonalistycznego Mariusa Plateau.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi A.P. z Trenton, N. J.— Odpowiemy listownie.

• • •

Czytelnikowi T.W. z Bayonne. — Napisać do Polish News Agency and Polish Book Imp. Co., 38 Union Sq. New York City.

• • •

Czytelniczce M.K. z Newarku, N.J. Głos Robotniczy, 5937 Michigan Ave. Detroit, Mich.

• • •

Czytelnikowi C.G. z New Yorku. Dziennik Chicagoski, 1457 W. Division St., Chicago, Ill.

• • •

Czytelnikom z Elizabeth, N. J. — Na przyszły raz pisząc do nas, podpiszcie się imieniem i nazwiskiem. —

• • •

Pijaństwo jest wielkiem niebezpieczeństwem i ponieważ rozumiecie tożsamość sąsiadów, o których piszecie.

• • •

Czytelnikowi A K z Providence. Tadeusz Wieniawa-Długoszowski — Klub Sprawozdawcy Dziennikarski, Sejm, Warszawa. Formularz wysyłamy pocztą.

• • •

Czytelniczce T.S. z Brooklyna. — Napiszcie wyraźnie, co zaszło i czy kobieta, o której wspominacie rozmyślnie. Was uderzyła, czy też przypadkowo.

Ból w krzyżach
bywa oznaką jakiejś choroby nerek, gdy one nie pracują należycie. Potrzebujac lekarstwo na nerki, — bierzcie
SEVERA'S LEDSYL.
To świetne lekarstwo używano było zawsze z dobrym rezultatem w razach boleści w krzyżach z powodu słabych nerek i jako środek moczopędny.
Cena 75c i $1.25.
Domagajcie się w aptekach.
W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

Nie możecie uniknąć
Niewygody ałespodziewanego przeziębienia.
Bóli reumatycznych.
Bolesnych skurczów nerwalgji.
Stałonych dać i nieznośnych bóli sąsiada, uszy, zęby, chyba, że zapobiecie natychmiast o środku
PAIN-EXPELLER
Każdy w U. S. Pat. Off.
i nie zwlekać będziecie z użyciem takowego.
Sprowadzi przyjemną i szybką ulgę.
Każda ostrożna rodzina nie może sobie pozwolić być bez butelki takowego. Nie przedajcie, bez "Efficacy"—marki handlowej.
F. AD. RICHTER & CO.
104-114 So. 4th Street
Brooklyn, N. Y.

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reperacje takowych. przyjmuje pracownia kuźnierska
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Togolewicz
POLSKI LAKARZ
56 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X"
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i
6 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2436

Telefon, Orchard 1821
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 12 do 2 po południu
Od 6 do 8:30 wieczór
W niedzielę do 1 po południu.
211 East 10th street, New York City

Dr. BRYAN
223 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Specjalny wykładnik.
GODZINY:
Od 9-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTOWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5348

Tel.: Mott Haven 4866.
DR. S. CLUG
275 Alexander Ave., róg 139 ulicy
Bronx — New York
Godziny urzędowe:
10—12 rano;
2—4 po południu;
6—8 wieczorem.
Dr. Clug niedawno przybył z Europy i zaczął swą praktykę.

Polsko - Amerykańska SZKOŁA AUTOMOBILOWA
pod kierownictwem polskiego inżyniera
R. MANKUSA
Kursy techniczne - praktyczne.
Został uofarmy i mechanikiem w jednej z najstarszych szkół w Ameryce
Instrukcje w językach polskim i angielskim. Gwarantujemy licencję na szofera i blacksmah, w przeciwnym wypadku zwracamy pieniądze. Kursa w dzień i wieczor. 726 Lexington Ave. near 59th St. Tel.: Plaza 1730 i 7467.

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. LOUIS ZINS
110 East 16 Street
(Między Union Square i Irving Place)
Codziennie od 9 rano do 9 wieczór.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu.

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, uczęc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie poswolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

Telefon, Watkins 5731
AKUSZERKA
Mówiąca polsku
Trzydziesci lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika.
Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dyplomy, dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór. Wieczorem codziennie. W niedzielę od 11 rano do 1 popołudniu.
New York Automobile School, 229 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

Adam Krechowiecki

O TRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

Wielki drab lwowski ręce zacierał z radości.

— A co? wołał ku Szółkowskiemu — gdyby teraz Szwedzi, którzy w lesie są, chcieli Waszej Miłości jaką przeszkodę czynić, to musieliby wprzódy skąpać się w tym ogniu i nóżki poparzyć...

Nadchodził moment stanowczy bitwy. Szółkowski nie mówiąc nic, żważał teraz pilnie, co się działo na głównej linji bojowej. Zwycięstwo zdawało się pewne. Margrabia Badeński zwalił się z konia, srodze ranny; nieprzyjacielski szyk przełamał się w środku; trzymał się jeszcze Schleppenbach, walcząc do ostatka, lecz bez nadziei zwycięstwa, byle jeno osłonić haniebną ucieczkę sił głównych.

Dla dopełnienia wiktorji rzucił się Szółkowski w wir walki. A teraz można było sprawdzić, jako Attelmayer mądrze postąpił. Z lasu bowiem wybiegł naraz silny oddział rycerstwa na pomoc. Byłby zajął tyły kompanji Szółkowskiego i zniszczył ją ze szczętem, a może przeważył szalę zwycięstwa.

Ale oto ku niemu na spotkanie wyszedł dym gęsty i płomienie. Cała łąka stała w ogniu i zdawała się żywą, poruszała się bowiem kłębami dymu, dyszała gorącem, jakby się wiła w uścisku płomieni, które to pełzały niemal niewidocznie, to wznosiły się w górę i sycząc walczyły zwycięsko z najwyższemi łodygami burzanów, obejmując je i skręcając. Ogień sięgał coraz dalej, przygasał u swego początku, pozostawiając czarne, dymiące ściernisko, a rozżarzał się dalej już u wejście do lasu, kędy obejmował większe krzewy z głuchym łoskotem i strzelał w górę ku konarom sosnowym.

A za tym ogniem w ślad szli chłopi pod wodzą Attelmayera, który zachęcając do dalszego pochodu, śmiał się widząc, jak oddział zbrojny, wybiegł i w zdumieniu przystanął nad morzem płomieni i dymu.

— Ho! ho! — mruknął drab lwowski — dym im w nosie kręci — kichają!

Rzeczywiście w lesie popłoch stał się okrutny. Zrazu Radziwiłł nie wierząc wieściom o szerzącym się pożarze, rozkazał naprzód iść i zamknąć drogę uciekającym. Lecz niebawem ogień z coraz większą siłą wdarł się w las; zalęknione konie rząc i parskając, zrzucały jeźdźców, którzy chcąc ujść płomieni, wdrapywali się na sosny.

— Wiewiórki! — krzyczał Attelmayer.

Jeden Szwed, siedząc już na sośnie, strzelił doń z muszkietu i lekko w lewe ramię ranił.

To jeszcze bardziej rozjuszyło zapalczywego draba.

— Poczekaj, łotrzyku! — krzyknął. — Konsularną krew lwowską różlewasz — dam ja ci za to... aż zeskoczysz z drzewa...

W prawicy niósł starą rusznicę, wymierzył— i padł strzał — a za moment Szwed leciał z drzewa i wpadł w ogień.

— Aha! — rzekł Attelmayer — na południe będę z ciebie skwarki...

A teraz rozpoczęła się już gromadna ucieczka na całej linji. Gdy margrabia Badeński padł, nie było już sposobu powstrzymać popłochu; jeden Schlippenbach trwał jeszcze, osłaniając odwrót rozbitego korpusu Pfalzgrafa. — Czarniecki wdarł się teraz w sam środek obozu i w jednem mgnieniu oka opanował go. Zdobyto dwadzieścia chorągwi, mnóstwo wozów z żywnością i amunicją i wzięto około 250 jeńców, z których czterdziestu znamienitszych. Tych zaś najtrudniej było ochronić przed zemstą. Pewnego majora szwedzkiego, nazwiskiem Koenigsmark, który znany był z okrucieństwa i zdzierstwa, szlachta mazowiecka poznawszy z rąk straży wyrwała i pomimo zakazu Czarneckiego, na szablach rozniosła.

Radziwiłł, widząc z lasu bezładną rozsypkę głównych sił szwedzkich, już nawet nie myślał dążyć im z pomocą, tembardziej, że owym pożarem był od nich odcięty. W lesie zaś wytrzymać było niepodobna, ogień bowiem rozszerzał się ciągle, a gnany wichrem, wdzierał się w głąb. Pielkny łoskot walących się drzew, syk płomieni, krzyki uciekających, tworzyły taką wrzawę, iż myśli zebrać nie było można. Gęsty, czarny dym wygryzał oczy, chwytał za gardło i dusił.

Książę umyślił tedy cofnąć się i ową ścieżką, którą w nocy z Hałszką przechodził, przeprowadzić swój oddział z całym taborem na drogę ku Ujazdowi i Warszawie wiodącą, co tem łatwiej mógł uczynić, jako ów pożar przez Attelmayera wzniecony, dawał mu z tej strony osłonę.

Wydawał tedy rozkazy, których jednak nie wiele słuchano w ogólnym popłochu. Biegano w różnych kierunkach.

Po drugiej stronie, na straju lasu, stało wozów kilkanaście i liczny tabor niewieści. Krzyki i jęki były tam okrutne, a najgłośniej krzyczała żona owego majora Koenigsmarka, która oszalała niemal z trwogi, jękiem a płaczem wzywała pomocy.

Przy jednym z wozów, do którego z pospiechem wprzęgano konie, stała Hałszka. Blada była jak śmierć, ale w wyiskrzonych oczach, patrzących uporczywie w głąb lasu i w zaciśniętych wargach, nie trwoga, lecz raczej objawiała się wola niezłomna.

— Teraz zginę... — myślała — a co mi już po życiu?...

Na wozie leżała zupełnie osłabła Maruchna. Zdawała się nie widzieć i nie czuć nic z przerażenia i niemocy.

Szczenicki, trzęsący się jak w zimnicy, wprzęgał konie do wozu.

Już i tu przedzierał się dym gęsty, gryzący i dochodziły uszu łoskoty walących się drzew.

Hałszka stała ciągle nieruchoma, z oczyma utkwionemi w dal, jakby stamtąd kogo wyglądała. Ciemne, bujne włosy rozpłoty się i okrywały ją jak płaszczem, okalając twarz, która jeszcze bledszą się zdawała. Postać jej, wśród krzyków i jęków innych, szamocących się w przerażeniu niewiast, kamienną swą nieruchomością zdawaćby się była mogła martwą, gdyby nie płomienny błysk oczu i stłumiony szept, który chwilami wydobywał się z jej ust.

— Gdzie on? gdzie on?... — powtarzały blade wargi.

Nagle krzyknęła.

Z lasu wybiegł Bogusław. W poszarpanej odzieży, twarz miał czarną od dymu i zbryzganą krwią; w prawicy trzymał miecz.

Gdy bitwa na głównej linji była już niemal skończona zupełnem zwycięstwem, gdy Szwedzi w dzikim popłochu, parci przez Czarniecklego, pierzchać poczęli, wówczas Szółkowski, Kazimierz Łyszczyński i Attelmayer, rozkazawszy oddziałowi okrężyć las płonący, z niewielką garstką wtargnęli do niego boczną drożyną, chcąc wypłoszyć zasadzkę.

W momencie, gdy Radziwiłł wydawał rozkazy, chcąc w popłochu, jako tako uszykować odwrót, wpadł na niego znagła Szółkowski:

— A tuś mi, mości książę! — krzyknął. — Jak zbój kryjesz się w lesie!...

Bogusław cofnął się nieco ku miejscu, kędy była niewielka polanka. Plecami oparł się o pień drzewa i z podniesionym mieczem czekał natarcia. Urzawszy Szółkowskiego, wiedział, iż będzie to walka na śmierć.

Szółkowski z konia zeskoczył.

— Walka byłaby nierówna... — rzekł. — Teraz broń się, mości książę!

Łyszczyński zaś i inni wołali:

— Przez Boga, co czynicie?... Jeńcem go wziąć!...

Obawiano się bowiem, że w lesie tym, wśród gęstwiny, zwycięski oddział mógł być łatwo przez Szwedów zaskoczony i w pień wycięty.

Ale Szółkowski był jakby nieprzytomny. Oczy nabiegły mu krwią; nie widział przed sobą nic, prócz zbladłego oblicza Radziwiłła, który zaciekłe jego ciosy odpierał ręką pewną, coraz w sobie zimniejszy. On walczył sztuką, Szółkowskiego zaś unosił namiętny gniew.

Ogromną szablicą walił w księcia i aż krzyknął radośnie, gdy ujrzał jak krew zalała Radziwiłłowi twarz. Książę ranny był w głowę, ale walczyć nie ustawał i korzystając z momentu, zadał ciężki cios Szółkowskiemu w pierś. Ten się zachwiał i upadając krzyknął:

— Alem się pomścił!

Trwało to krótko, jak mgnienie oka. Świadkowie tego boju nie rozumieli o co właściwie chodziło, i o jakiej pomście Szółkowski mówił.

Gdy on padł, powstało zamieszanie; skupiono się wokół rannego, który krwią broczył i już znaku życia nie dawał, a korzystając z tego, Radziwiłł rzucił się w gęstwinę leśną i umykać począł tam, skąd dochodziły krzyki uciekających żołnierzy. Ostawiwszy przy rannym Brzoskę i Attelmayera, pomknął za nim pieszo Kazimierz z kilku innymi, lecz Bogusław dobiegł już na kraj lasu, ku taborowi niewieścieemu.

Hałszka przypadła ku niemu z jękiem, a ujrzawszy krew, która mu z czoła spływała:

— Ranny! — krzyknęła i tracąc z przerażenia zmysły, oba ramiona zarzuciła mu na szyję.

Ale Radziwiłł odsunął ją przemocą.

— Uchodźcie stąd! — zawołał. — Uchodźmy wszyscy! — Ani momentu do stracenia niema...

Z taboru niewieściego ozwały się rozpaczliwe jęki. Przerażone niewiasty zeskakiwały z wozów i uciekały, same nie wiedząc dokąd; konie płoszyły się i rząc a wspinając się, nie chciały iść, a tu ze wszystkich stron lasu pierzchało teraz rycerstwo elektorskie, gnane bezwiednym strachem, powiększając popłoch.

Z lasu tymczasem wyskoczył Kazimierz Łyszczyński z garstką swoich.

— Nie ujdziesz!... — wołał do Radziwiłła — nie ujdziesz!

Gdy wtem, ujrzawszy Hałszkę, wstrzymał się i oniemiał. Własnym oczom wierzyć nie chciał.

Ona zaś patrzyła na niego rozszerzonemi przestrachem oczyma. I w jej pamięci błąkało się teraz jakieś niewyraźne wspomnienie. Na jawie — czy też w snach gorączkowych widziała ona tę wyrazistą a posępną twarz, i to w momencie równie jak ten straszliwym?..

To ten sam głos, który wśród pożogi wileńskiej, podniósł się w obronie jej rodzica: to te same płomienne oczy, których głębokie spojrzenie ona nawet wówczas odczuła...

Tymczasem inni szamotali się z Radziwiłłem, chcąc mu szablę odebrać.

Hałszka przypadła do Kazimierza:

— Panie, ulituj się! — błagała, wznosząc ku niemu załamane dłonie. — Niech oni go puszczą... Nie zabieraj mu życia... Weź moje raczej!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z POLSKI

OZIMINOM GROZI KLĘSKA MYSZY

Potrzeba energicznej i przymusowej akcji

LWÓW. — Jeszcze się na dobre przednówek nie zaczął, a już nowa katastrofa staje przed oczyma rolnika. Skutkiem łagodnej zimy, na polach rozmnożyły się myszy. Chodzą sobie swobodnie miljonami po łanach obszarniczych i skibach chłopskich, bezkarnie szczypiąc ozimową trawkę i robiąc dziury. Jeżeli nie przyjdą śniegi lub deszcze, cała ozimina przepadnie. Ponure wieści o nowej pladze nadchodzą ze wszystkich zakątków Małopolski.

Władze administracyjne, starostwa i wydziały wiedzą dobrze o tem, jednakże walka z nową plagą toczy się po warszawsku, t. z. dużo się pisze, robi się relacje, statystyki, daje się wskazówki, poleca trutki specjalnie spreparowane, ale tego wszystkiego ani rolnicy, ani myszy same na serjo nie biorą. Myszy dziurawią sobie oziminę a władze numerują złożone relacje, statystyki, pouczenia i wszystko idzie w najlepszej zgodzie. Wraz z myszami mnożą się administracyjne kawałki.

Tymczasem walka z myślą plagą wymaga energicznej i konsekwentnie działającej organizacji i musi być prowadzona równocześnie na całym obszarze, zajętym przez myszy. Jeżeli bowiem jeden chłop czy jeden folwark przystąpi do założenia trutek, to nie na wiele się to zda, gdyż na zatruty teren wejdą nowe legjony z sąsiednich obszarów.

Wobec takiego stanu rzeczy,— władze winne wydać przymusowe rozporządzenie tępienia myszy, a ociągających się rolników obłożyć karami. Opłaciłoby się stworzyć osobny komitet z ludzi energicznych i fachowców, którzy by między sobą podzielili zagrożone tereny i osobiście dopilnowali założenia trutek. Tylko w ten sposób możnaby mieć nadzieję, że uda się plagę wytępić.

Mamy nadzieję, że odnośne władze pomyślą nad tem i może coś zrobią. Chodzi tu przecież o zabezpieczenie ludności przed nową klęską głodową.

NAGRODA DLA ŻEROMSKIEGO

WARSZAWA. — Kierownik ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. dr. Jan Zawidzki, wręczył w obecności podsekretarza stanu p. Tadeusza Łopuszańskiego, dyrektora departamentu sztuki, p. Jana Skotnickiego i dyrektora departamentu ogólnego, p. dr. Karola Dawidowskiego, p. Stefanowi Żeromskiemu pismo, przyznające mu nagrodę literacką Min. W. R. i O. P.

OBRABOWANIE POCIĄGU

Kradzież 40 przesyłek

KRAKÓW. — Onegdaj napadli bandyci na pociąg osobowy na przestrzeni Kraków, Tarnów i obrabowali wóz pocztowy, a mianowicie z wozu przyczepionego do ambulansu pocztowego, jeden z opryszków poobrywał w czasie biegu pociągu plomby i skradł przeszło 40 przesyłek zagranicznych, które zrzucał stojącym na torze kolejowym towarzyszom.

Dochodzenia w toku.

ASPIRYNA

Strzeżcie się imitacji

BAYER

Demand

Dopóki nie zobaczysz nazwy "Bayer" na paczce, lub na tabletce, nie otrzymujesz prawdziwego wyrobu Bayer'a uznanego przez miljony za doskonały i przepisywanego przez lekarzy przeszło dwadzieścia trzy lata na:

Zasiębienie	Ból Głowy
Ból Zębów	Lumbago
Ból Uszu	Reumatyzm
Nevralgję	Bóle Wewnętrzne

Przyjmujcie tylko "Bayer'a" Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayer'a Monoaceticacidester Salicylicacid.

Z BROOKLYNA

DZISIAJ

Karnawał dobiega końca. Jeszcze kilka dni, a potem cisza — spokój — godziniki — gorzkie żale — śledź. "Z prochu powstałeś, w proch się obrócisz."

Nie czekaj, aż się to spełni — użyj żywota.

"Wszak żyjem tylko raz."

Dajej razem, dalej w kółko, bawmy się, śpiewajmy, tańczmy.

A GDZIE?

Na ostatniej zabawie tanecznej w karnawale, na wieczorku pączkowym Pierwszego Oddziału Związku Młodzieży Polskiej.

KIEDY?

We wtorek, dnia 24-go lutego, w sali Domu Narodowego w Brooklynie.

Niespodzianka w Greenpoint

Niezrównany w przepychu film polski "Tajemnica Rodu Książąt" na ekranie

Poniedziałek i wtorek, to dwa ważne dni dla osady polskiej w Greenpoint, albowiem w dniach tych firma "Polart" wyświetli tam przepyszny dramat polski w sali Teatru Public Palace, pod tytułem "Tajemnica Rodu Książąt." Sam tytuł tego niezmiernie interesującego obrazu zasotrza ciekawość wszystkich a skoro się jeszcze doda fakt, że łączy on w sobie nieslychanie pyszną garderobę strojów książęcych oraz wspaniałą wystawę scen i liczne dramatyczne momenta, to każdy miłośnik sztuki może być pewnym, iż patrząc nań przeżyje chwile głębokich wrażeń. Jeśli się zważy tę okoliczność, iż nad dekoracjami tego filmu pracowało kilkuset architektów, dekoratorów i malarzy a kostjumy wyszły z pod igły pierwszej wody szwaczek i krawców, których liczba w setki też idzie, to można sobie wyobrazić o potędze tego znakomitego obrazu.

Bogaty w treść jedyny ten w swoim rodzaju dramat historyczny, przeniesie widza w czasy staro-polskie, kiedy to książęta niegdaś wpływom sprytnych czarnoksiężników i magów a na los ich zdani dopuszczali się strasznych często czynów, życie ludzkie za nic sobie ważąc. Przepiękną cześcią dramatu jest czysta jak łza miłość dwojga kochanków, którzy pomimo katuszy ze strony im wrogiej nawet za cenę życia nie chcą się rozstać.

Oprócz "Tajemnicy Rodu Książąt" wyświetlone będą jeszcze i inne obrazy polskie a także wesoła komedja amerykańska, co razem uczyni piękny i nie zatarty w pamięci program. Nie pomińcie więc tej okazji. Poproście sąsiada i tłumnie zawitajcie do Public Palace Teatru.

NOWOCZESNY HERKULES POLSKI JÓZEK MAŃKO powszechnie znany „Król Żelaza" w Brooklynie.

Sala w Domu Narodowym w Brooklynie nie pomieści wszystkich tych, którzy pragną skorzystać z ostatniej sposobności ujrzenia naszego Herkulesa, jakim jest Józef Mańko.

Jak już zaznaczyliśmy, w Brooklynie będzie dany cały szereg nowych numerów, które nie mogły być dane w New Yorku z powodu nieodpowiedniego wejścia na salę.

Wszyscy Sokoli wybierają się ujrzeć swego bohatera druha Mańkę, ponieważ Mańko zaprasza wszystkich bez wyjątku serdecznie na ten występ.

Widzieć wszystkie te akta atletyczne, które wykonuje Mańko, jest sposobnością nie lada, zdarzającą się raz na długie lata.

Kto naprawdę chce widzieć niezapomniane widowisko, kto chce mieć pamiątkę na długie lata, kto chce mieć możność powiedzenia, że widział polskiego Herkulesa i Króla Żelaza, niech nie zapomni być w piątek dnia 27 lutego w sali Domu Narodowego, 261 Driggs Ave. Brooklyn N.Y.

Wszyscy ci, którzy mieszkają w dalszych okolicach, mogą oglądać Mańka dnia 28 lutego, w sobotę w Domu Polskim na East New York, 140 Pennsylvania Ave.

Do akcjonarjuszy korporacji Domu Narodowego w Greenpoint

Niniejszem zawiadamiam, iż wypłata dywidendy potrwa do dnia 26-go lutego włącznie. Akcjonarjusze racą się zgłaszać po takowe z akcjami w dniach 23-go, 25-go i 26-go lutego, od godziny 7ej do 10ej wieczorami, do sali No. 8. Dzień 26-go lutego będzie ostatnim dniem na wypłaty w tym roku.

A. CZAJKOWSKI, Sekretarz.

Siedem osób uratowanych

Stary dom, jeszcze z epoki kolonajlnej pn. 16 przy ulicy Minetta w Greenwich Village omal-że nie stał się grobem siedmiu mursynów. Ogień wybuchł w sieni o 6 z rana. Murzyn Samuel Wood mieszkający z żoną i siedmiu mieszkańcami na ostatnim piętrze, poczuł dym i wrócił do mieszkania chcąc ostrzec pozostałych. Już schodami nie można było uciekać. Wszyscy wyszli na schody ogniowe, wzywając ratunku. Po chwili nadjechała straż ogniowa i sprowadziła na dół całą siódemkę.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

DZISIAJ!

(Czytaj artykulik pod tym nagłówkiem)

DZISIAJ! DZISIAJ!

Gdzie?

Na ostatnią zabawę w karnawale, na Wieczorek Pączkowy, aranżowany przez Oddz. 1-szy Związku Młodzieży Polskiej.

Kiedy?

W ostatni dzień karnawału, — we wtorek dnia 24-go lutego.

W jakiej sali?

W sali Domu Narodowego 261—7 Driggs Ave. Brooklyn, N.Y.

Dlaczego?

Bo rok rocznie bawimy się do upadłego na Wieczorku Pączkowym Zw. Młodzieży Pol., więc i w tym roku bawić się będziemy doskonale, tembardziej że doskonałe pączki pięcze nie kto inny tylko pani Mróz.

Czy warto przyjść?

Naturalnie! Ci, którzy byli na poprzednich Wieczorkach Pączkowych Z. M. P. przyjdą napewno, a ci, którzy przyjdą po raz pierwszy, przekonają się, że tylko na zabawach Zw. Młodzieży Polskiej można się naprawdę dobrze ubawić. — Pamiętajmy: We wtorek dnia 24-go lutego Wieczorek Pączkowy Związku Młodzieży Polskiej.

Odczyt na temat "Pieniądz, jego siła i znaczenie" wygłosi dr. J. Weyers, w środę, dnia 25-go lutego, o godzinie 8-ej wieczór, w Domu Narodowym, pn. 261-7 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y.

Pieniądz, szczególnie w ostatnim dziesiątku lat sprawiał nie mało kłopotu nietylko poszczególnym jednostkom, ale całym państwom. Warto więc zapoznać się z tym metalem, a dr. Weyers jest doskonale obznajomiony z operacjami pieniężnemi.

Przyjdźcie licznie.

KOMITET.

KONCERT TOW. ŚPIEWU „MONIUSZKO" w Brooklyn Academy of Music

Niniejszem podajemy wiadomość Polonji, o wspaniałym koncercie, jednego z największych Chórów Polskich w Ameryce, Tow. śp. Moniuszko w South Brooklyn, w sobotę 28 marca 1925 r.

Towarzystwo to jest dobrze znane ze swej dzielnej pracy na niwie śpiewaczej, nie tylko w Brooklynie, ale i w innych miejscowościach, gdzie brało udział w występach i popisach śpiewaczych.

Koncerty Tow. Sp. Moniuszko zawsze odznaczały się zachętą i wzniosłością pieśni polskiej w największem mieście świata, a więc nic dziwnego, że zważając na ważność i cel, wybrano jedno z najsłynniejszych sal Metropolji, jaka jest Brooklyn Academy of Music, gdzie sławą okryci artyści świata otrzymują laury lub krytyki ludności Ameryki.

Dzielni ci śpiewacy polscy starając się, by program koncertu był jak najwspanialszy dodają do swych sił artystów polskich, dobrze znanych na obu półkulach globu ziemskiego.

Walko.

BACZNOŚĆ! East New York Brooklyn.

W sobotę, dnia 28 lutego, będziemy świadkami silowych aktów Herkulesa 20 wieku, „Króla Żelaza" Józefa Mańko. Najsilniejszy człowiek obecnego wieku zaprasza na ten występ do Domu Polskiego, 140 Pensylvania Ave. Brooklyn East New York, wszystkich rodaków jak i obcych.

POSZUKIWANIA ZE STAREGO KRAJU

Zak Marja, poszukiwana przez syna Adama z Rozwadowa.

Wasyluk Fedor, pochodzi ze wsi Przewały, pow. Maciejów.

Nowak Jan, pochodzi ze wsi Wiewiórka, pow. Zasow, ostatnio zamieszkiwał w Staten Island.

Pargiełło Andrzej, poszukiwany przez Konsulat Generalny R. P. w Montrealu, Kanada.

Sass Adela, pochodzi z Rawy Ruskiej, ostatnio w Brooklynie.

Kubiak Andrzej, ostatnio w Boston, Mass., poszukiwany przez Antoninę Pawlak.

Fabiszewski Antoni, ostatnio w New Yorku przy Grand St.

Strońska Leokadja, ostatnio w Brooklynie.

Bochonowicz Jan i Józef, ostatnio w Boston, Mass.

POLSCY LEKARZE

Telefon: Greenpoint 5715.
DR. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wieczór.
W środę i w niedzielę tylko od 1 do 2 po południu.
Dr. Gryca dopiero wróci z Europy i rozpocząć znów swą praktykę.

Telefon. Hugenot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. — od 6 do 8 wieczór.
W niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St. blisko Nassau Av. Od 1 do 3 popoł. Od 6 do 8 wieczór
118 North 9th St. blisko Berry St. Od 9 do 10 rano. Od 6 do 8 wieczór
Telephone, Greenpoint 2408, 2785

Telefon. Stagg 3233
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

Najnowszy Obraz z Polski
NIESŁYCHANY PRZEPYCH WYSTAWY
30 architektów, 50 malarzy, 20 dekoratorów pracowało nad wykonaniem 400 scen tego olbrzymiego filmu, 90 szwaczek, 70 krawców, 40 modystek i 20 szewców gorączkowo wykonywało zamówienia nad olśniewającemi kostjumami
Obraz historyczny z czasów Polski przedrozbiorowej
Tajemnica Rodu Książąt
Potężny dramat na tle życia magnaterji polskiej, za panowania ostatniego króla Stanisława Poniatowskiego
DODATKOWO KOMEDJA
Poniedziałek i Wtorek, dnia 23-go i 24-go Lutego.
PUBLIC PALACE THEATRE — 555 GRAHAM AVENUE
Greenpoint, Brooklyn, — 2 bloki od Domu Narodowego
Cena wstępu: — dla dorosłych 25c, dla dzieci 15c.

? ? ? ? ? ? ? ? ? ? ? ? ? ?
27-go w Brooklynie — 28-go w East New Yorku
EKSTRA — EKSTRA
Kto chce dostać $50.00 nagrody???
ZA CO? ZA POWTÓRZENIE TYLKO 12-GO AKTU Z SZTUK SIŁOWYCH „KRÓLA ŻELAZA"
JÓZEFA MAŃKO!
Menażer wypłaci przy kasie gotówką sumę $50.00 dla każdego, kto powtórzy 12ty akt, który pan Józef Mańko wykona przed publicznością
W DNIU 27-GO LUTEGO, W DOMU NARODOWYM
261 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y.
o godzinie 8-ej wieczorem
Pan Mańko pokaże kilka ekstra numerów dotychczas niewidzianych zupełnie. — Zatem, kto chce dostać $50.00?????!!
Setki rodaków wybiera się oglądać Polskiego Herculesa 20-go wieku!
SOBOTA!
28-go lutego Mańko będzie w East New Yorku w Domu Polskim, 146 Pennsylvania Ave.
?!?!?!?!?!? — $50.00 — ?!?!?!?!?!?
27-GO LUTEGO, w piątek, o godz. 8-ej wiecz.
W Domu Narodowym, 261 Driggs ave., Brooklyn

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

Z życia Kobiet

Z ŻYCIA KOBIET

Nie wszystko złoto co się świeci, często pod maską pobożnych mnek kryją się całkiem grzeszne myśli i pożądania.

Pani May Bennett przez swe dosyć długie życie zajmowała się pracą dobroczynną i religijną z takim powodzeniem, że wybrano ją na wiceprezeskę Stowarzyszenia Kobiet Misjonarek kościoła presbiterjańskiego. — Nawracając grzeszną ludzkość na drogę cnoty. May Bennett starała się równocześnie wyłudzić pod różnemi pozorami tyle pieniędzy, ile się dało. Już raz w roku 1920 została skazana na cztery lata więzienia, lecz pozorną skruchą i obietnicą poprawy uniknęła kary.

Dziś za nowe oszustwa więzienie znowu grozi niepoprawnej kobiecie. Sędzie Mulqueen wyraził zdanie, że gdyby ją karać za każde popełnione oszustwo dostałaby czterdzieści lat więzienia! Ofiarami padały przeważnie kobiety pod wpływem opowiadań o rzeczach nadprzyrodzonych, uważały one Bennett za natchnioną i obdarzoną cudownemi właściwościami.

Rady

Srebro dobrze jest myć w wodzie z ugotowanych kartofli, poczem wytrzeć je w ścierkę, a póź niej w skórę — będzie jak nowe.

Noży nie należy kłaść do gorącej wody, bo wychodzą łatwo z osady. Najlepiej trzymać za trzonki, które pozostają zwykle czyste, obmyć tylko ostrza i zaraz wytrzeć. Zęby u wideleć wewnątrz dokładnie obmyć i oczyścić.

Szkło najładniej się czyści łupami z kartofli lub utartemi kartoflami z dodaniem octu. Karafki można także czyścić pogniecionemi łupami z surowych jaj.

Kuchnia

Chróst czyli faworki

Pół litra mąki, 1 łyżkę masła, 2 kopiate łyżki cukru, 1 jajo, 1 łyżkę octu i gęstej kwaśnej śmietany tyle, aby ciasto się zarobiło, dobrze wygnieść i rozwałkować cienko. Potem pokrajać je w paski, a następnie podłużne ukośne kwadraty, które rozcinać kółkiem zębatem wzdłuż przez środek; jeden koniec ciasta przewlec przez rozcięcie i smażyć faworki w rozpalonym smalcu na ładny złoty kolor. — Obsączać dobrze z tłuszczu i układać na półmisku, posypując zwierzchu cukrem z wanilją. Podać do nich miód rozgrzany w sosjerce. Faworki są też dobre na zimno do herbaty.

Zupa chlebowa

Ugotować rumiany rosół na odpadkach z mięsa i kości i poprawić zrumienioną zaprażką. Z żytniego chleba zrobić podłużne grzanki i ususzyć na maśle w piecu. Przed wydaniem na stół, wrzucić je do wazy i wpuścić na każdą osobę po jednem jajku w koszulce (poches). Moż na także pokrajać ukośnie dwie pary kiełbasek.

POFARBUJCIE JE NA NOWE, UŻYWAJĄC „DIAMOND DYES"

Za pomocą Diamond Dyes można w domu ślicznie pofarbować jakąkolwiek materję. Po prostu, zamoczyć ją w zimnej wodzie dla otrzymania bladych, delicatnych kolorów, zaś gotować w farbie, chcąc ciemne, stałe kolory. Każda 15 centowa paczka zawiera wskazówki tak proste, że każda kobieta może nadać kolor lub pofarbować bieliznę spodnią, jedwabie, wstążki, spódnice, bluzki, suknie, płaszcze, pończochy, swedry, draperje, nakrycia, portjery, wszystko nowe.

Kupujcie „Diamond Dyes" — żaden inny zatunek i kupując, powiedzcie dostawcy czy materja, która ma być pofarbowana jest wełniana, lub jedwabna, czy jest to pończocha, niciana materja czy mieszana

Poezje

KRÓLEWNA Z BAJKI

Za siódmą górą, za siódmą rzeką,
W krainie baśni mieszka daleko
Cudna królewna, co serc jest panią,
Tysiące westchnień dziś płynie za nią.
Każdy ze smutkiem na bladej twarzy
O tej królewnie z tęsknotą marzy.
Pracownik w życia wpleciony kierat,
Rzemieślnik, kupiec, agent, literat,
Bankier fabrykant, czy dyplomata,
Codziennie westchnień tysiąc ulata
Ku tej słonecznej, jasnej krainie,
Gdzie życie cudnej królewnie płynie.
W ciągłej rozkoszy, marzeń bezkresie,
A ta królewna — *Gotówka* zwie się.

Humor

Przy stole mały Piotruś pyta swoich rodziców:

— Powiedz mi mamo, gdzie ja się urodziłem?

— W kapuście, moje drogie dziecko.

— A tato?

— W krzaczku poziomek.

— A ty?

— W sałacie.

A wtedy mały chłopak woła zdziwiony:

Jakto? A więc ludzie już prze stali się kochać?

ZE ŚWIATA DZIECIĘCEGO

Mania lat 8: Czy widziałeś już Jasiu nowego naszego braciszka?

Jasio, lat 10: Widziałem, ale to z tego nie będzie dla nas żadnej pociechy, bo to takie małe, a beczy aż strach słuchać.

Eugenia Żmijewska.

CAR I UNITKA

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Dosia jednak czuła, że panna Aniela nie ufa jemu, jako najsilniejszy argument przytoczyła babcię cichutko:

— A pani wie: On się ze mną ożeni morganytycznie i weźmiemy ślub w katolickim kościele, — dodała.

Panna Aniela nie zdziwiła się ani ucieszyła.

— Bo pani pewno nie wierzy, a wierzyć trzeba — szepnęła Do sia, obejmując ją.

Ale natychmiast rękę cofnęła, a panna Aniela zaczęła czytać z otwartej książki, którą trzymała na kolanach: drzwi otworzyły się. Na progu stała przełożona.

— Pani czyta — rzekła, zwracając się do damy klasowej. — To dobrze — proszę czytać. Pani David dziś nie może — zajęta. Tylko, jak nasza chora będzie już zmęczona, proszę zaraz przestać i wyjść — zostawić ją samą — tak doktór kazał, i, żadnych rozmów, bo to męczy. A teraz niech pani siada i czyta, ja wychodzę.

Tego dnia już nie mówiły: były się uszów niewidzialnych, lecz panna Aniela i podczas czytania, w nocy myślała dużo..... Nic już nie mogła zrobić dla Dosi: było za późno. Mogła tylko swoją obecnością świadczyć, że jej nie potępia, dodawać jej otuchy. Przychodziła też co drugi dzień, ściskała ją serdecznie za rękę. I czytała prawie bez przerwy.

— Trzeba być ostrożną — tłumaczyła się, — mnie tutaj nie ufają. Podsłuchują. Lepiej nie mówić, niż żeby mi zabronili przychodzić.

I Dosia myślała tak samo. Rada była że ma przy sobie drugą osobę życzliwą, lecz mówiła z nią coraz mniej, czuła, że pan na Aniela nie dowierza Aleksandrowi... Przekona się, jaki on jest, niech tylko żałoba minie.

I ona, Dosia nie mogłaby teraz wyjść za niego. Zbyt wielką zrobiłaby krzywdę zmarłej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jaja wybijać należy ostrożnie, nad pustem naczyniem, uważając czy świeże, aby przez pośpiech nie wpuścić zepsutego do potrawy.

Nie tak nie działają jak ANALAX

Owocowy Środek Przeczyszczający

FANATYCY RZYMSKO-KATOLICCY NISZCZĄ STAROŻYTNE ZABYTKI INDJAN

Robotnicy meksykańscy zburzyli świątynię Indjan meksykańskich — Potłukli posągi przedstawiające bogów indyjskich

MEXICO CITY, 23 lutego. Wyznawcy rzymsko-katolickiej religji, mimo wolnościowej cywilizacji, do jakiej doszła ludzkość w XX wieku, zachowali w swych umysłach barbarzyńską dzikość względem ludzi odmiennych niż oni religij.

W stanie Vera Cruz w miejscowości Tlachilchico, zamieszkałej przez czystej krwi indjan, potomków starożytnych Indjan Azteków, istniała w pieczarach podziemnych wspaniała świątynia pogańska, do której, się schodziła miejscowa ludność, aby się modlić do swoich starożytnych bogów indyjskich, wygnanych z powierzchni ziemi do podziemnych grot. Dowiedziawszy się o tem okoliczna ludność rzymsko-katolicka, pochodzenia hiszpańskiego, zorganizowała wyprawę krzyżową dla wytępienia pogańskich bożków.

Sfanatyzowani rzymsko-katolicy wpadli pod wodzą swych księży do pogańskiej świątyni indjańskiej, podobnie jak to czynili ich przodkowie przed setkami lat i zburzyli do szczętu pogańską świątynię, tłukąc bezcenne zabytki starodawnej kultury indjańskiej, jakie szczęśliwym trafem dochowały się do naszych czasów.

Władze rządowe, dowiedziawszy się o barbarzyńskim napadzie sfanatyzowanych tłumów kato lickich, wysłały na miejsce wypadku silny oddział policji, który zdołał uratować tylko jedną niewielką figurkę bezcennej wartości, przedstawiającą bóstwo starożytnych Indjan meksykańskich.

SPRAWA FARMERÓW W KONGRESIE ST. ZJ.

Farmerzy domagają się ochrony dla swych produktów rolnych — Przez stworzenie kooperatywnego wydziału targowego

WASHINGTON. 23 lutego. — Projekt do prawa, opracowany przez kongresmanów, uważających się za przedstawicieli farmerów w myśl poleceń komisji dla poprawienia losu farmerów, wyznaczonej przez prezydenta Coolidge'a, a przewidujący utworzenie kooperatywnego wydziału targowego, został wniesiony do kongresu, dla załatwienia go jeszcze w obecnej bieżącej sesji.

Projektowany kooperatywny wydział targowy ma się składać z pięciu członków wyznaczonych przez prezydenta, wybranych z pośród przedstawicieli pięciu gałęzi rolnictwa: rolników, hodowców bydła, drobiu, mleczarstwa, uprawiaczy tytoniu i bawełny z pensją 10,000 dol. rocznie.

Zwolennicy farmerów mają nadzieję, że obecny kongres załatwi przychylnie piekące żądania farmerskie, aby umożliwić prezydentowi Coolidge'owi administrację podczas nadchodzącej kadencji.

Wyznaczenie kooperatywnego wydziału targowego ujednostajni ceny na produkty farmerów, którzy obecnie padają ofiarą spekulantów. Ażeby zaś uzgodnić podaż produktów farmerskich z popytem, wyznaczony kooperatywny wydział farmerski zamierza otworzyć w środowiskach rolniczych specjalne śpichlerze, gdzie farmerzy będą składać swoje produkty, otrzymując pokwitowania, na które będą mogli pobierać z banków subwencjonujących rolnictwo sumy, potrzebne na dalszą gospodarkę.

Organizowany kooperatywny wydział farmerski oszczędzi farmerom wiele zachodów i strat na niekorzyść nieuczciwych adwokatów, którzy się narzucali na obrońców interesów farmerskich, a w rzeczywistości byli najzwyklejszymi pasożytami.

REPUBLIKANIE NIEMIECCY DOMAGAJĄ SIĘ POŁĄCZENIA AUSTRJI Z NIEMCAMI

Wbrew zastrzeżeniom wersalskiego traktatu pokoju — Niemcy pragną w połączeniu z Austrją unieważnić ciężkie warunki pokoju

MAGDEBURG, 23 lutego. — Niemiecka organizacja republikańska, która liczy 3,000,000 członków urządziła w Magdeburgu olbrzymią demonstrację za połączeniem republikańskiej Austrji z Niemcami dla stawienia oporu przy wzmożonej potędze państwom aljanckim, czuwającym nad wypełnieniem warunków wersalskiego traktatu pokoju.

Demonstracja republikanów niemieckich dowodzi, że naród niemiecki dąży do otrząśnięcia się z ciężkich klauzul wersalskiego traktatu pokoju, a szczególnie od klauzuli, zabraniającej przyłączenia Austrji do Niemiec, aby przez to zyskać podstawę do stawiania dalszego oporu aljantom i przywrócenia Wielkich Niemiec. Niemieckie żywioły republikańskie urządzając imperjalistyczną demonstrację wytrąciły monarchistom broń z ręki, dowodząc, że nietylko monarchistyczni imperjaliści pragną stworzenia Wielkich Niemiec, ale i republikanie myślą o przywróceniu dawnej siły Niemiec przez zjednoczenie wszystkich po niemiecku mówiących narodów.

Deficyt francuski za rok 1924 wynosi 3 miljardy franków

PARYŻ, 21 lutego. — Senator Berenger, przewodniczący senackiej komisji budżetowej, przedstawiając sprawozdanie z dochodów i rozchodów za rok 1924 — stwierdził, iż deficyt francuski za rok 1924 wynosi 3 miljardy franków. Dochody Francji za rok 1924 wynosiły 28,572,000,000, a rozchody 32,319,000,000 franków.

Zwolennicy bolszewików w St. Zj. podnoszą głowę

WASHINGTON, 21 lutego.— Ostatnie wypadki w polityce międzynarodowej dodały odwagi zwolenników bolszewickich w Stanach Zjednoczonych, którzy zaczynają coraz śmielej podnosić głowę usiłując wywrzeć nacisk na rząd prezydenta Coolidge'a dla uznania Bolszewickiej Rosji.

Złodziej amerykańskich listów w ambulansie pocztowym Zbąszyn-Warszawa

WARSZAWA, 2 lutego. (Poczta). — Już od dłuższego czasu w urzędzie pocztowym Warszawa 2, zauważono systematyczne znikanie listów z Ameryki. Wobec częstych skarg i reklamacji ze strony odbiorców, dano znać do urzędu śledczego, który natychmiast zajął się tą sprawą. Energiczne śledztwo, prowadzone przez II rejon urzędu śledczego, pod kierownictwem komisarza Dobiechiego, wkrótce już zostało uwieńczone pomyślnemi rezultatami.

Podejrzenie padło na niejakiego Tomasza Wiśniewskiego, urzędnika tegoż urzędu pocztowego. Narazie jednak całą akcję utrudniał brak dowodów. Wobec tego ograniczono się do obserwowania podejrzanego i gromadzenia materjału dowodowego.

Śledztwo utrudniał fakt, iż Wiśniewski bardzo często jeździł służbowo to tu, to tam, najczęściej jednak w stronę Zbąszynia.

Ostatecznie wczoraj funkcjonar jusze II rejonu wtargnęli do domu nr. 33 przy ul. Wielickiej w Wierzbnie i aresztowali Wiśniewskiego, który przybył tam i nocował u swego kolegi.

Aresztowany wypierał się początkowo, jednak przeprowadzona rewizja wykazała 25 dolarów i cały szereg kopert i listów amerykańskich.

Wiśniewski wykradał zazwyczaj te listy z wagonu pocztowego pociągu Zbąszyń—Warszawa.

Obecnie nie można jeszcze ustalić wielkości sumy, zdefraudowanej przez Wiśniewskiego.

Otwarcie bolszewickiego banku we Francji

PARYŻ, 20 lutego. —. Bolszewicki rząd rosyjski planuje otworzenie w Paryżu filji bolszewickiego banku państwowego, za pośrednictwem którego rząd bolszewicki między finansowić przywóz i wywóz towarów do Rosji i z Rosji.

Wśród urzędników kilku banków rosyjskich, istniejących w Paryżu powstało zaniepokojenie w obawie możliwego sekwestru przez rząd francuski na żądanie rządu bolszewickiego, który uważa rosyjskie banki w Paryżu za finansowe instytucje dawnego rządu carskiego, a obecnie powracające pod władzę rządu bolszewickiego.

Projektowana filja bolszewickiego banku w Paryżu miałaby kapitału zakładowego 200,000,000 franków, którego połowę złożyłyby banki francuskie. Kapitaliści francuscy jednak nie spieszą się z poparciem bolszewickiego planu, dopóki nie zostanie rozstrzygnięta kwestja banków rosyjskich w Paryżu, mających w posiadaniu rzekomo 650,000,000 franków, należących do byłego rządu carskiego, jak stwierdza bolszewicki komisarz finansów.

Udatne próby wzlotowe z rosyjskim aeroplanem

WESTBURY, 21 lutego. — Inżynier Igor Sikorski sławny lotnik rosyjski zbudował olbrzymi aeroplan, w którym dokonał wczoraj próbnego lotu z dodatniemi rezultatami, lecąc z szybkością 100 mil na godzinę przy obciążeniu aeroplanu przez 11 pasażerów oprócz pilota i mechanika.

Przedstawiciel amerykańskiego oddziału lotnictwa Gerald Bauer dokona dzisiaj inspekcji aeroplanu.

Jedna z poselek do parlamentu angielskiego z nadmiaru mielenia języczkiem dostała rozstroju nerwowego i zmuszona była z polecenia lekarzy udać się na trzytygodniowy odpoczynek na wieś.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego.

Z. H. POLACHEK Registrowany Adwokat Patentowy
5 West 63rd Street
Udziela BEZPŁATNIE informacje w sprawach patentowych w swem prywatnym pomieszkaniu we wtorek i czwartek wieczorem. Przynieść ze sobą rysunek lub zwykły model swego wynalazku. Dzienne biuro: MANUFACTURERS PATENT CO., 70 WALL ST., NEW YORK.

ZOSTANCIE SALWIERZEM
Wyuczcie się balwierzyca, zarabiajcie dużo pieniądza. Kompletny kurs $25.— Przyrządy darmo. Setki zadowolonych studentów polecają naszą szkołę ich przyjaciołom. Stała praca dzień i noc. NATIONAL BARBER COLLEGE 150 — 3 Avenue, New York City. (1b)

Drobne Ogłoszenia

DOBRA PROPOZYCJA.
Potrzeba natychmiast $2000.— na dwa miesiące, — wynagrodzenie $150. i 6%; zwrot gwarantowany. — Zgłoszenia natychmiast.
Apart. 1, 215 East 18 Street.

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

OPERATOREK
na chusteczkach
przy maszynach do mereżkowania
dużo roboty, stałe posady, dobre zapłaty
tylko doświadczone niech się zgłaszają
Independent Handkerchief Manufacturing Company
222 Passaic Street, Passaic, N. J.
(35f)

OPERATOREK NA SLOMKE
Stała praca, dobra zapłata.
BRODKIN MFG. CO.
596 Broadway
(21, 22, 24f)

POTRZEBA NIEWIAST
do recznego haftowania i kontraktorek przy dziecinnych „Knitgoods".
Stała praca.
ESSGEE KNITTING MILLS
20 West 30 Street. (24f)

DZIEWCZYNY do ogólnej domowej roboty, musi znać język angielski Zgłoszenia do apteki, 401 Grove Street, Jersey City, N. J., po południu. (35f)

POTRZEBA dziewczyny lub kobiety do lekkiej domowej roboty. — Zgłoszenia do Baranowsky, 73 Lee Ave., Brooklyn. (24f)

OPERATOREK „Universal Press" potrzeba. — Zgłoszenia do Sutton Laundry, 430 E. 53 Street. (24f)

DZIEWCZĄT potrzeba do wyuczenia się szycia bruzdowego, dobre zapłata. Zgłoszenia Room 41 — 54 West 21 st. (26f)

STENOGRAFISTKA do biura realnego biznesu. Proszę się zgłosić do 597-A Fourth Avenue, Brooklyn. Telefon, Hugueenot 0357. (24f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

OPERATORÓW NA SLOMKE
Stała praca, dobra zapłata.
BRODKIN MFG. CO.
596 Broadway
(21, 22, 24m)

DR. S. SZOŁOMSKI
DENTYSTA
3109 Richmond ulica, Phila. Pa.
KORONY, MOSTY, PLOMBOWANIE
wogóle wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystycznej, wykonuje po umiarkowanych cenach pod gwarancją. — Osobo nerwowe są specjalnie obsługiwane
Godziny ofiarowe: — od 9-ej rano, do 5-tej wieczorem.

POTRZEBA Spółnika „wagoner" lub „blacksmith" dobry interes, dużo pracy. 445 Houston Street. (1m)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

DOŚWIADCZONY PRACOWNIK
potrzebny do kierowania maszyny. Zgłoszenia
National Tin Can Mfg. Co.
184 W. 3 Street. (24m

POPŁATNA I STAŁA PRACA.
Agentów potrzeba do sprzedawania realności w najlepszej sekcji
LONG ISLAND
Zgłoszenia codziennie od 10 rano do 12 w południe. — Pokój 503.
239 W. 42nd Street, New York City.

WELDERS, ACEOYLENE
doświadczonych na 19 i 14 Gauge materjały
Dużo roboty od sztuki.
Zgłaszajcie się gotowi do pracy
Atlas Steel Barrel Corp.
27 Hudson Blvd., Bayonne, N. J.
(26m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BALIERNIA do sprzedania, trzy kresła, $300, komorne $40, lease, dobra okazja dla mówiącego po polsku. Zgłoszenia 119 E. 7th St.

BALWIERNIA z mieszkaniem, dobrze wyrobiony interes, sprzedam po umiarkowanej cenie. 728 Newark Ave., Jersey City, N. J. (24f)

BUCZERNIA na sprzedaż tanio, polska i słowiańska sekcja. 138 Meserole Ave, Brooklyn. (26f)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania z domem lub bez, z powodu innego interesu. 421 S. 5th St., Newark, N. J. (25f)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż, obrót tygodniowy od $500 do $600, cena na 13,000. Zgłoszenia do 8517 — 92th Avenue, Woodhaven, L. I. (25m)

BUCZERNIA do sprzedania bardzo tanio, interes dobrze wyrobiony, rent z mieszkaniem $30. Zgłoszenia do Norwego Swiata, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (25m)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż, tanio, wyrobiony interes, ładna urządzenie, powód sprzedaży wamy. J. Jf. 532 Boulevard, Bayonne, N. J. (9m)

CANDY Store na sprzedaż bardzo tanio. 11 Diamond St., Greenpoint, Brooklyn. (25m)

CANDY, cigar i stationery sklep na sprzedaż, tanio, 2 pokoje do zamieszkania, lease na 4 lata. Zgłoszenia do John McKeon, 407—409 Leonard Street, Brooklyn. (25m)

CANDY, cigar i stationery store na sprzedaż, 172 Franklin St. Greenpoint Brooklyn. Tel. Greenpoint 5358. (25m)

CANDY store do sprzedania z powodu samotności. Cena $350. 702 — 6th Ave, Brooklyn. (24m)

DOBRA farma na sprzedaż tanio, sama farma bez inwentarza, tylko zabudowania. A. Kruszewski, Box 60, R. F. D. Uncasville, Conn. (25m)

DRY GOODS Store do sprzedania, trzy duże pokoje do zamieszkania, rent tani, $25, lease. 192 Greenpoint Avenue, Greenpoint, Brooklyn. (25m)

FORTEPIAN na sprzedaż w bardzo dobrym stanie. Cena $150, wartość $450, także fonograf wartość $150 za $50. Zgłoszenia do sklepu 229 Bedford Ave. róg N. 5th St., Williamsburg, Brooklyn.

GROSERNIA i bucernia do sprzedania na dogodnych warunkach świetny interes. 407 Oakland St. Brooklyn. (1m)

GROSERNIA do sprzedania; lease na 3 lata; rent $70; wielki pokój do zamieszkania; sprzedam tanio z powodu utraty firmy. Cena $600. Zgłoszenia: 329 E. 122nd St. (25m)

GROSERNIA na sprzedaż dobry interes, bardzo tanio; polska dzielnica. — 642 East 12th St. (24m)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż. Zgłoszenia 240 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (25m)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, interes dobrze wyrobiony, cena przystępna, polska i ruska dzielnica. 329 Oakland St., Greenpoint, Brooklyn. (25m)

GARAŻ NA SPRZEDAŻ
5000 kwadratowych stóp w Williamsburg sekcji, nowo zbudowany, właściciel sprzedam tanio. New North Garage, 588—10 North 7th St., Brooklyn, telefon Greenpoint 10253 (24m)

HARMONJA pierzyna, dwie krakowe poduszki, naczynia, na sprzedaż z powodu wyjazdu do kraju. Zgłoszenia — 143 Ingle St., Pokój 3, Brooklyn. (22m)

MUZYCZNY sklep na sprzedaż, komplety skład muzyki, muzycznych instrumentów, gramofonów i radio. Zgłoszenia do Music Store, 663 Manhattan Ave. Brooklyn. (28m)

MEBLE z 3 pokoi do sprzedania; można zamieszkać; rent tani; gorąca woda. Zgłaszać się wieczorami od 7-mej: 342 East 6th St. New York, drugie piętro na lewo. (26m)

MEBLE z pięciu pokoi na sprzedaż, tanio dla prędkiego kupca, z powodu wyjazdu do miasta. Zgłoszenia Charles Kiszewski, 191 Freeman St., Greenpoint, Brooklyn, po 6 wieczorem. (24m)

MUZYCZNY sklep na sprzedaż, dobry interes, różne instrumenta, muzyczne i rolki do fortepianu, agencja dla Columbia Rekordów. Okeh i Odeon, tani rent, polska dzielnica, sprzedam tanio dla prędkiego kupca, z powodu wyjazdu z miasta. Bedford Music Shop, 220 Bedford Ave., Brooklyn. (24m)

POLSKA księgarnia do sprzedania bardzo tanio, sprzedam towaru poczta tanio, z powodu samotności. Zgłoszenia cały dzień, 784 East 7th St.

POLSKIE Columbia Rekordy do sprzedania po 22c. lub cztery za dolara. Sprzedaje tanio. 225 W. 42nd St., Jeden 7th i 8th Ave. (1 m)

PIEKARNIA i Lunch Room na sprzedaż, dobrze wyrobiony interes w polskiej dzielnicy w Jersey City, na głównej ulicy, nadzwyczajna sposobność, sprzedaż z powodu choroby, cena 15,000, wpłaty $3,000, reszta na wygodne spłaty. Po bliższe informacje zgłosić się do M. Dupatyński, 204 E. 82nd St., New York. (23, 24m)

RESTAURACJA do sprzedania tanio. Zgłoszenia 139 Meeker Ave., Greenpoint, Brooklyn. (26m)

RESTAURACJA do sprzedania, bardzo tanio. 509 E. 12th St.

SALON i dom na sprzedaż z powodu wyjazdu do kraju. Zgłoszenia do 10 Caldon St., lub 663 Grand St., Jersey City, N. J. (25m)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

NAROŻNA lota, 48 stóp front; 100 stóp głębokia w Garden City Park, 2 bloki od tramwaju, pełna cena $390; $40 gotówki, $6 miesięcznie. Dolas, 252 W. 42nd St., New York City. Tel. Bryant 0082. (25m)

$4000 GOTÓWKI kupi dom przy East 167 ulicy, blisko parku, 3 piętrowy, dwa sklepy, w dobrym stanie, tanio. Teller, 233 W. 42nd Street. (24m)

9 FAM. MUROWANY, NA 4 AV. W BROOKLYNIE, W REZYDENCJONALNEJ SEKCJI, — APARTAMENTA PO 4 I 5 POKOI, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, DOM BARDZO ŁADNY, W DOSKONAŁYM STANIE, RENT $3840, CENA $29,000, GOTÓWKI $10,000. GAWLINSKI & CO. 231 DRIGGS AVE. BROOKLYN

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

BĄDŹ NIEZALEŻNYM
Bądź sam właścicielem
Mościaz miedzy farmy z własnego gruntu i posiadać własny DOM
¼ akra ziemi (8 lot miastowych) $450—$50 gotówka $8 miesięcznie, da Wam początek.
Zgłoście się tu piszcie po bliższe szczegóły
METUCHEN REALTY CO.
206 Broadway
New York City — Room 311

BACZNOŚĆ farmerzy! Kto ma swą farmę na sprzedaż albo chce wymienić na domy dom w mieście, niech mi zaraz przyśle dokładny opis dodatkowe się zgłosi do W. Mazurkiewicz, 735 — 4th Ave., Brooklyn, N. Y., midday 32nd i 24th St. (24f)

DWUPIĘTROWY drewniany jednofamilijny dom, Hamboldt St. wszelkie ulepszenia. Cena $6,900. E. H. Hazelwood 862 Manhattan Ave., Brooklyn. (25m)

6 FAM. MUROWANY PO POKOI Z KĄPIELNIAMI, RENT $2208. CENA $17.000. GOTÓWKI OKOŁO $6000. GAWLINSKI & CO. 231 DRIGGS AVE. BROOKLYN

3 FAM. dom w Ridgewood, w doskonałym stanie, jeden blok od budującego się subwayu. Cena $7500, mała gotówka — Hildenbrand & Keller, 1585 Myrtle Ave. róg Wyckoff Ave. Brooklyn. Otwarte w niedziele. (tfn)

FLATBUSH, murowany, jednofamilijny i-pokojowy, wszelkie ulepszenia. Cena $7,250, także murowany 2-familijny, narożnik Parcelu, miejsce na garaż. Cena $8,250, dogodne warunki. Webb & Callahan, 1390 Flatbush Ave. Brooklyn. (24m)

15 FAM. MUROWANY DOM KORNEROWY, WSZELKIE ULEPSZENIA, APARTAMENTA PO 4 I 5 POKOI, SKLEP NAROŻNY, RENT $10.800. CENA $68.000; GOTÓWKI OKOŁO $15.000. — GAWLINSKI & CO, 231 DRIGGS AVE. BROOKLYN, N. Y.

DOM do sprzedania w Flushcowie, koło Warsawy, dom murowany, 6 rodzinny z dużem ogrodem i drzewami owocowymi, sprzedam wprost za bajecznie niską cenę. M. Chmielewski, 490 — 4th St. Brooklyn, N.Y. (28e)

5 RAZY RENT, 5 piętrowy dom, 2 apartamenta po 5 pokoi na piętrze, umeblowanych; rent tygodniowy bardzo dobra sposobność do zrobienia pieniędzy; dom w dobrym stanie. Zgłoszenia do Klimkowicz, 86 East 4th Street, róg 2 Ave. (24e)

9 FAM. MUROWANY W BARDZO DOBRYM POŁOŻENIU, APARTAMENT PO 6 POKOI, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA,— RENT $3912. CENA $23.000; GOTÓWKI OKOŁO $5000. — GAWLINSKI & CO. 231 DRIGGS AVE. BROOKLYN, N. Y.

W gęsto zamieszkałej miejscowości, pełne miastowe 25 x 100 loty w Rosedale, Jamaica do nabycia po bardzo umiarkowanej cenie na dogodne spłaty miesięczne. Nie liczymy żadnego procentu od pozostałej sumy do spłaty i płacimy zapłatę podatki gminne, aż do wypłacenie pełnej sumy. Każdy dolar, który wpłacicie na loty będzie jednym więcej do spłacenia. Wy otrzymacie Warranty Police i Deed dostarczamy bezpłatnie naszym klientom.
Zgłaszajcie się lub piszcie dopóki oferta ta jest dobra, zanim ceny zostaną podniesione.
Ulokujcie swój ciężko zapracowany grosz w matce ziemi, która, gdy ras nabędziecie, nikt wam odebrać nie jest w stanie, bez waszej dobrowolnej zgody. Okolica jest zamieszkała przez samych kapitalistów.
Mamy również jedno i dwa familijne domy na sprzedaż przy stacji subwayowej w Brooklynie po bardzo umiarkowanej cenie na dogodne spłaty, również na Long Island.
Biuro otwarte od godziny 9 rano do 8 wieczór. W niedziele od 10 do 4 po poł.
Zgłaszajcie się do
ROSEDALE CONSTRUCTION CO., Inc.
25 Church St., róg Cortland St., N. Y. City
Room 915

$2000 GOTÓWKI kupi 5 i 6 fam. murowany dom z kaflowym, w dobrym stanie, rent $1776. Cena $11,900, Hildenbrand & Keller, 1585 Myrtle Ave. róg Wyckoff Brooklyn. Otwarte w niedziele. (tfn).

4 FAM. MUROWANY, ZARAZ PRZY PARKU, 3 POKOI, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, — DUŻY KORNEROWY SZTOR, RENT $2880. CENA $25.000, — GOTÓWKI WEDLE UMOWY. GAWLINSKI & CO. 231 DRIGGS AVE. BROOKLYN, N. Y.

1 FAM. DOM w doskonałym stanie. — Cena $7,250, mało gotówki dalsiejsze 1585 Myrtle Ave., róg Wyckoff, Hooklyn. Otwarte w niedziele. (tfn).

Poszukiwania
(Information Wanted)

POLKA, BYŁA URZĘDNICZKA PAŃSTWOWA, POSZUKUJE MIEJSCA KASJERKI LUB JAKIEGOKOLWIEK INNEGO ZAJĘCIA W POLSKIM BIURZE. ZGŁOSZENIA LISTOWNIE, A. GARCIA, 182 AVENUE B, NEW YORK. (24f)

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

UMEBLOWANY pokój przy polskiej rodzinie; osobne wejście. Zgłoszenia na drugie piętro, 707 Gates Ave. Brooklyn, N.Y. (24f)

POKÓJ do wynajęcia dla inteligentnej panienki lub dla dwuch kolegianek, gorąca woda, elektryka, wannai, osobne wejście, dogodne dla szkół. 29 East 7th Street — Swiat. (22f)

UMEBLOWANY frontowy pokój dla dwuch lub dwuch; można gotować; elektryka, wanna. 236 First Avenue, bil. 10th St.

UMEBLOWANY, ciepły pokój dla jednego lub dwuch; można gotować; elektryka, wanna. 39 Second Ave. Apartment 4, bilsko 6th St.